SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. CZWARTEK 7 KWIETNIA 1927 ROKU. Nr. 96.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.558. Cena egzemplarza 20 groszy.

Schwytanie mordercy ś. p. Sobińskiego.

Morderca chciał zbiec do Czechosłowacji.

Lwów, 6.4 (A. W.) — Dzisiejsza „Gazeta Poranna“ przynosi sensacyjną wiadomość iż policji udało się **po długich poszukiwaniach ująć właściwego sprawcę mordu** na ś. p. kuratorze Sobińskim. Ma nim być niejaki Atamanczuk, recte Piłat, ujęty na pograniczu polsko - czechosłowackiem w chwili, kiedy chciał przekroczyć granicę. Aresztowany wyjaśnił, prowadzącemu go przewodnikowi policji że chciał uciec z Polski, albowiem **grozi mu tu w razie schwytania kara śmierci.** Przy Atamanczuku znaleziono rewolwer oraz znaczniejszą kwotę w obcej walucie. Pod strażą odstawiono go do Stryja, a stamtąd do Lwowa. Przesłuchiwany wyparł się wszelkiej winy, jednakże stwierdza „Gazeta Poranna, wyczerpujące dochodzenia połączone z ustawicznemi konfrontacjami, m. in. szofera, który wiózł - sprawców zamachu, wraz z chłopcami z bursy grunwaldzkiej, **stanowczo potwierdziło fakt, że właśnie Atamanczuk strzelał do ś. p. kuratora Sobińskiego.**

—

Lwów, 6.4 (A. W. W ziwązku z aresztowaniem Atamanczuka, wyszły na jaw **nowe szczegóły co do organizacji terrorystycznej,** które doprowadziły do dalszych aresztowań. **Osadzono w areszcie 8 osób,** które dziś wraz z Atamanczukiem odstawione zostaną do sędziego śledczego, prowadzącego śledztwo w sprawie mordu na ś. p. Sobińskim.

Sprawa spoczynku niedzielnego

Warszawa, 6-4. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komitetu do spraw mniejszości narodowych w kwestji odpoczynku niedzielnego. Konferencja odbyła się przy udziale delegatów zainteresowanych Ministerjów, a także przedstawicieli organizacyj żydowskich.

Dalszy ciąg dyskusji nastąpi w czwartek, ale bez udziału przedstawicieli żydowskich.

W łonie Rządu panuje tendencja, aby ustawę o spoczynku niedzielnym zmienić w ten sposób, aby nie naruszało to zasadniczej ustawy o odpoczynku i nie kolidowało z uczuciami religijnemi.

Wyjaśnienie ponurego dramatu

Warszawa, 6.4 (Tel. wł.) — Tajemnica ponurego dramatu, który miał miejsce onegdaj w pociągu pospiesnym Kraków - Warszawa. została całkowicie wyjaśniona.

Samobójcami są: subjekt sklepowy Marjan Białowieski oraz córka właściciela sklepu Janina Adamska. Oboje z Warszawy.

Nie mogąc uzyskać zezwolenia rodziców na ślub postanowili „wyjechać tam skąd się nigdy nie wraca“.

PAŃSTWOWA RADA SAMORZĄDOWA.

Warszawa, 6.4 (Tel. wł.) — Ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło się z pismem do organizacji które mają wysłać swych delegatów do państwowej rady samorządowej o przedstawienie delegatów.

Z ŻYCIA STRONNICTW POLITYCZNYCH.

Warszawa, 6.4 (Tel. wł.) — Dzisiaj odbyły się narady prezesa Witosa oraz szeregu działaczy z „Piasta“ nad realizacją nowego programu tego stronnictwa, uchwalonego na walnym zjeździe.

OBCE KAPITAŁY W BANKU HANDLOWYM.

Warszawa, 6-4. (Tel. wł.) Na zebraniu akcjonarjuszów Banku Handlowego w Warszawie do Rady nadzorczej wybrano, między innemi, syna Harrimana i dwuch braci Rossi.

Z wyniku wyborów widać, że d. Banku Handlowego napłynęły kapitały amerykańskie i włoskie.

MINISTER STANIEWICZ JEDZIE DO ŁUCKA.

Warszawa, 6.4 (A. W.) — Dzisiaj wieczorem wyjeżdża do Łucka w towarzystwie szeregu urzędników ministerjalnych minister reform rolnych p. Staniewicz. P. minister obecny będzie na inauguracyjnym posiedzeniu łuckiej rady naprawy ustroju rolnego, poczem dokona otwarcia tutejszego państwowego Banku Rolnego.

W dniu 4 kwietnia r. b. zmarł w Poznaniu nasz najukochańszy syn i najlepszy brat i stryj

ś. † p.

STANISŁAW JERZY RABSZTYN

przeżywszy lat 23.

Zwłoki Jego przewiezione zostaną do Sosnowca, gdzie spoczną na cmentarzu miejscowym.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia

Pogrążeni w głębokim żalu

Rodzice, siostra z dziećmi i rodzina.

AMERYKA CZY ANGLJA?

DWA ŹRÓDŁA POŻYCZKOWE — OBA DLA POLSKI NIEZDROWE.

Warszawa, 6-4. (Tel. wł.) Punktem centralnym ogólnego zainteresowania jest sprawa t. zw. pożyczki amerykańskiej.

We wtorek nareszcie przedstawiono szczegóły przebiegu pertraktacyj p. Prezydentowi Rzplitej i premjerowi Piłsudskiemu na konferencji na Zamku, która trwała od godz. 5 do 10 wieczorem.

Po konferencji o godz. 11 p. wicepremjer Bartel zaprosił do swego prywatnego mieszkania min. skarbu Czechowicza i min. Zaleskiego, z którymi naradzał się do godz. 3 nad ranem.

O ile można sądzić z nastrojów, to sytuację należy oceniać b. krytycznie. „Kurjer Czerwony“ wręcz oświadcza, że o ile warunki pożyczki amerykańskiej zaakceptowali wszyscy członkowie gabinetu, o tyle przecież poczynił pewne zastrzeżenia marszałek Piłsudski.

Na konferencjach omówiono kontrpropozycje Polski na warunki amerykańskie, które zakomunikowane zostaną przedstawicielom amerykańskim. Jednocześnie omawiano możliwość uzyskania pożyczki z innych źródeł, a mianowicie od finansistów angielskich.

Różnica pomiędzy ewentualną pożyczką amerykańską i angielską jest ta, że pożyczka amerykańska ofiarowaną jest w gotówce, natomiast pociąga za sobą ciężkie warunki; natomiast druga przy wysokim oprocentowaniu mogłaby być uzyskaną na dogodniejszych warunkach, ale w przeciwieństwie do amerykańskiej, nie dostarcza gotówki, a znaczną część w materjałach gotowych.

W ciągu środy trwały narady w dalszym ciągu i oczekiwanem jest wydanie komunikatu. Zdaje się, że w obradach następuje chwila decyzji.

CZANG-TSO-LIN O POLSCE.

POLSKA I NIEMCY MAJĄ WYRZUCIĆ BOLSZEWIKÓW Z EUROPY, A CZANG-TSO-LIN Z CHIN.

Paryż, 6-4. (AW.) W dzisiejszym „Matin“ pojawiła się pierwsza korespondencja Saourweina, który przez Moskwę i Syberję wyjechał do Pekinu, skąd opisuje swoje spotkanie z Czang-Tso-Linem.

Przywódca Chin północnych oświadczył Sauerweinowi, iż pragnie oczyścić ze swych przeciwników kraj na północ od Jeng-Tse, by następnie południowym Chinom zaproponować rokowania. Wówczas staną naprzeciw siebie tylko dwie partje: po obu stronach chińscy patrjoci.

Koniecznem jest, zawołał gniewnie marszałek, wyrzucić z Chin bolszewików, którzy sieją między nami niezgodę. Musicie na litość Boską zrozumieć, począł mówić marszałek Czang-Tso-Lin, że to, co się tu rozgrywa, ma światową doniosłość. Jeżeli bolszewicy zatryumfują w Chinach, wówczas zatryumfują także na całym świecie. Czyż nie widzicie, jakie postępy robi bolszewizm — zawołał Czang-Tso-Lin całą siłą głosu do stojącego tuż przy nim rozmówcy. — Im dłużej zwlekać będziecie, tem trudniejsze będzie zadanie. Wyrzućcie z Niemcami i Polską bolszewików z Europy, ja podejmuje się dokonać reszty. Nadszedł już na to czas. Niech pan napisze o tem swym obywatelom, niech pamiętają, że Czang-Tso-Lin powiedział to panu dzisiaj — zakończył dyktator, w którego rękach spoczywa los 150 miljonów ludzi.

Smierć króla rumuńskiego

Bukareszt, 6.4 (A. W.) — Wydany dziś z rana komunikat urzędowy o stanie zdrowia króla Ferdynanda konstatuje stan wyjątkowo groźny. Król od 36 godzin nie odzyskuje przytomności i nie przyjmuje żadnych pokarmów. Życie podtrzymywane jest przez regulowanie za pomocą specjalnych zabiegów działalności serca. Stan zdrowia jest tak zły że na mieście ustawicznie rozchodzą się pogłoski o zgonie króla, powiększając ogólny niepokój i podniecenie.

Bukareszt, 6.4 — Po długiej i męczącej agonji król rumuński Ferdynand zmarł w dniu dzisiejszym nad wieczorem.

—

DOLAR W WARSZAWIE.

Warszawa, 6.4 (Tel. wł.) — Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8.92, w obrotach prywatnych 8.93. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Akcje początkowo słabo później mocniej.

ZJAZD APLIKANTÓW SĄDOWYCH.

Warszawa, 6.4 (A. W.) — Zebrani na dwudniowym zjeździe delegaci zrzeszeń aplikantów sądowych wypowiedzieli się jednomyślną uchwałą przeciw numerus clausus w adwokaturze, przeciw obrońcom prywatnym i biurom porad prawnych.

NOWA TARYFA POCZT I TELEGRAFÓW.

Warszawa, 6-4. (AW.) Dyrektor poczt i telegrafów p. Dobrowolski oświadczył, że wysokość nowej taryfy telefonicznej w Warszawie i Łodzi zdecydowaną zostanie w ciągu najbliższych dwu dni.

ZAŻEGNANY STRAJK BANKOWCÓW.

Warszawa, 6.4 (A. W.) — Grożący od dzisiaj rano strajk urzędników Banku Przemysłowego w Warszawie został przez dyrekcję banku zażegnany przez przyznanie, zgodnie z żądaniem urzędników, pensji świątecznej w wysokości jedno-miesięcznych poborów.

PROTEGOWANY WŁOCH NA PREZYDENTA ALBANJI.

Belgrad, 6-4. (AW.) **Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że Włochy zamierzają przeforsować powołanie jednego z książąt czarnogórskich na stanowisko prezydenta Albanji na wypadek, gdyby Ahmed Bej Zogu nie mógł utrzymać się na tem stanowisku.**

WALKI W NIKARAGUI.

Waszyngton, 6-4. (AW.) Poselstwo nikaraguańskie donosi, że wojska liberałów Nikaraguy zostały pobite na głowę w bitwie pod Muymay. Powstańcy, których liczba sięgała tysiąca ludzi, ponieśli wielkie straty. Pobite zostały oddziały, śpieszące na pomoc liberałom.

ORDERY SOWIECKIE DLA POSŁÓW BIAŁORUSKICH.

Moskwa, 6.4 (A. W.) — Na ostatniem posiedzeniu Sownarkoma uchwalono zaproponować wszechzwiązkowemu CIK'owi przyjęcie uchwały nadającej aresztowanym w Polsce 4 posłom Hromady i N.P.Ch. orderu sowieckiego „Krasnawo Znemien“.

PRZEGLĄD PRASY

Czepiają się jak pijany płotu.

Każde stowarzyszenie, związek czy partja w myśl swoich statutów i zwyczajów ściągają od swych członków czy zwolenników wkładki statutowe czy dobrowolne ofiary, które są uczciwą podstawą finansową ich działalności publicznej. Nikt im tego nie może zaprzeczyć. Bywa też, że różne instytucje społeczne sporządzają spis osób, przewidzianych jako ofiarodawców, przyczem jest rzeczą porządku wewnętrznego, że notuje się, które osoby złożyły ofiary, a które nie. To też **b. podejrzanej konduity jest oburzenie** organów sanacyjnych, że jako curiosum wydrukowały następujący okólnik organizacji okręgowej Obozu Wielkiej Polski w Tarnodu:

Obóz Wielkiej Polski postanowił sobie między innemi dwa główne zadania: zorganizowanie Narodu do czynnej walki z komunizmem w Polsce i zgrupowanie wszystkich sił narodowych w jednej wielkiej organizacji do wywalczenia Polsce mocarstwowej roli wśród państw Europy.

Celem przeprowadzenia w całej pełni tych zadań, zwraca się O. W. P. do wszystkich Polaków i Polek z apelem dobrowolnego opodatkowania się na rzecz Obozu. Każda bowiem wielka akcja wymaga niezbędnych funduszów, a te w słusznem zrozumieniu przemian dziejowych złożyć winny poszczególne jednostki wielkiego Narodu. Komuniści mają przypływ złota z Sowietów, z Rosji, my go zdobyć musimy z własnych ofiar.

O. W. P. prowadzi księgi kasowe, daje pokwitowania, wysyła inkasentów, zaopatrzonych w legitymacje, również w osobnej księdze rejestruje nazwiska Polaków, odmawiających dobrowolnych składek.

O. W. P. nie wątpi, że w zrozumieniu powagi chwili, w jakiej znajduje się nasz Naród, nie znajdzie się Polak, któryby na jego wołanie z ofiarną gotowością nie pospieszył.

M. i. „Epoka", chcąca uchodzić za organ poważny, powyższy okólnik O. W. P. zaopatrzyła w następujący komentarz:

Jeżeli cytujemy ten „dokument ludzki", to nie dla tego, aby przestrzec ziemian, właścicieli domów i banki od wpłacania podatku na rzecz tarnopolskiego Obozu Wielkiej Polski: jest to tak lichy interes, że żaden bank w nim funduszów nie ulokuje. Zwracamy uwagę na ten „okólnik" ze względu na dwa momenty. Pierwszy z nich — to treść zapowiadająca rejestrację nazwisk Polaków, odmawiających dobrowolnych składek. Jest to dowód wyraźny wymuszania składek na cele obozu politycznego. Sposób zawiedzie, bo i w Tarnopolu i okolicy nikt nie uwierzy, aby zapłacenie do kasy p. Dmowskiego dawało patent na dobrego obywatela. Ale sposób i metoda są charakterystyczne dla „obozu".

I pocóż tu rozdzierać szaty wobec faktu powszechnie praktykowanego, jeśli ma się do wyplucia tylko trochę śliny nieczystej. Czyż nie byłoby przyzwoiciej, żeby organy **— żyjące z subwencji** — swój katonizm zastosowały we własnych przedsiębiorstwach wątpliwej wartości. O. W. P. nie posiada subwencyj z funduszów publicznych i ma pod tym względem czyste sumienie.

Ale mało tego. „Epoka" do swych śmiesznych i niesumiennych uwag dodała następujący ustęp, świadczący o brzydkich a, niestety, zbyt często powtarzających się nałogach sanacyjnych:

Moment drugi to podpisy pod okólnikiem: wszyscy trzej dostojnicy „O. W. P." — to nauczyciele. Kuratorjum szkolne patrzy przez palce na tę zabawę polityczną wychowawców młodzieży. Będzie musiał w to wejrzeć chyba wojewoda i wytłomaczyć pp. Bojanowskiemu, Bochenkowi i Trojanowi, że trzeba wybrać pomiędzy uczeniem dziatwy i młodzieży, a wymuszaniem składek na „O. W. P.". Te dwie funkcje w żaden sposób pogodzić się nie dadzą!

Ot — taka skromna... denuncjacja, lecz jakże rażące, gdy się zważy, że idący w rydwanie sanacyjnym urzędnicy cieszą się względami sfer decydujących. Niema to, jak wieśniacy humor pism sanacyjnych, które przy żłóbku subwencyjnym zatraciły poczucie zwyczajnej przyzwoitości.

SZPIEDZY PRZED SĄDEM.

SĄD SKAZAŁ SZPIEGÓW NA CIĘŻKIE WIĘZIENIE.

Katowice, 6-4. (AW.) W dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa o szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw przed izbą karną w Królewskiej Hucie pod przewodnictwem dyrektora sądu Gliny. Na ławie oskarżonych zasiedli: Nieszporek Henryk, lat 29, obywatel polski, brat jego Maksymiljan Nieszporek lat 19, obywatel niemiecki i Grabarek Adam, lat 28, obywatel polski. Akt oskarżenia wszystkim wymienionym, a w pierwszym rzędzie pierwszym dwum zarzuca, że od dłuższego czasu **stali na usługach wywiadu jednego z państw ościennych i że za wysokie wynagrodzenie pieniężne dostarczali temu państwu materjałów, dotyczących spraw wojskowych i dane o organizacjach przysposobienia wojskowego**, które to wiadomości winny być zachowane w tajemnicy ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Rozprawa byał tajna. Rozpoczęła się o godzinie 10 rano. Przesłuchano zgórą 15 świadków. Oskarżał prokurator Piechowicz, jako rzeczoznawcy sztabu generalnego występowali kap. Macura i porucznik Zychoń. Sąd po godzinnej naradzie wydał późnym wieczorem wyrok, mocą którego uznał winnym Nieszporka Henryka i zasądził go na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 10 lat, Nieszporka Maksymiljana na 1 i pół roku więzienia, zaś Grabarka uwolnił dla braku winy. Obronę oskarżonych Nieszporków wniósł z urzędu aplikant sądowy p. Guzy, zaś oskarżonego Grabarka bronił adwokat dr. Bay.

Z REWOLWEREM W RĘKU

WYMÓGŁ WYROKI ŚMIERCI NA KOMUNISTÓW MINISTER LITEWSKI.

Ryga, 6.4 (Tel. wł.) — W kołach litewskich mówią, że do ostrego wystąpienia wobec komunistów zmusił prezydenta Smetonę minister wojny Plechowicius, który z rewolwerem w ręku domagał się podpisania wyroku śmierci na 3-ch komunistów.

Ministerjum wojny wydało komunikat, w którym oświadcza, że komuniści przygotowywali się do wywołania przewrotu zbrojnego i spisek był szeroko rozgałęziony.

13 marca br. według komunikatu w Kownie na jednym z zebrań komunistów, na którem miano decydować o terminie wybuchu rewolty aresztowano owych 3-ch komunistów skazanych na rozstrzelanie.

Pakt przyjaźni włosko-węgierski

WYMIERZONY PRZECIW JUGOSŁAWJI I MAŁEJ ENTENCIE.

Paryż, 6.4 (A. W.) — Z wielką rezerwą omawia prasa francuska zawarcie umowy przyjaźni między Włochami i Węgrami, chociaż zaznacza, że należy uważać tę umowę, która doszła do skutku wśród zatargu włosko-jugosłowiańskiego, za zaostrzenie groźby włoskiej, **skierowanej przeciw zewsząd otoczonej Jugosławji i małej entencie.**

„Echo de Paris" wywodzi, że Mussolini dotychczas bezskutecznie usiłował objąć kierownictwo małej ententy w miejsce Francji. Jugosławja i Rumunja nie szły mu w tym względzie na rękę, dlatego zwrócił się do okrążonego przez małą ententę rządu węgierskiego, dla którego zawarcie obecnej umowy oznacza w każdym razie wielki sukces.

Francja prowadzi jawną politykę.

OŚWIADCZENIE BRIANDA NA INTERPELACJĘ KOMUNISTÓW.

Paryż, 6.4 (A. W.) — Komuniści wystąpili w izbie deputowanych z interpelacją, zawierającą wniosek **o uznanie rządu kantońskiego**, zniesienie przywilejów dla obcokrajowców w Chinach i natychmiastowe **opróżnienie terytorjum chińskiego przez wojska francuskie.**

Briand domagał się odroczenia tej interpelacji, przyczem wysunął kwestję zaufania. 395 głosami przeciw 145 uchwalono **odroczyć dyskusję.**

Na zapytanie komunistycznego posła Duclosa, czy istnieje jakiś tajny układ między Francją a Jugosławją, który mógłby wywierać wpływ na stanowisko Francji w zatargu włosko-jugosłowiańskim, **Briand energicznie zaprotestował przeciw podobnym insynuacjom, uchybiającym lojalności Francji. Wszystkie traktaty Francji, powiedział Briand, są zarejestrowane w Lidze Narodów i nie zawierają żadnych tajnych postanowień.**

Wybory z temperamentem.

BURZLIWY WYBÓR BURMISTRZA CHICAGO POD OCHRONĄ 5000 POLICJANTÓW I KULOMIOTÓW.

Chicago, 6-4. (PAT.) „United Press" donosi: Mimo daleko idących środków ostrożności w dniu wyboru na burmistrza, w pobliżu głównej siedziby partji demokratycznej **przyszło do starć.**

Eksplodowały dwie bomby, wskutek czego zostało ranionych 9 osób. Władze poczyniły natychmiastowe zarządzenia w celu zapobieżenia niepokojom. Cała gwardja narodowa została zmobilizowana. **5 tysięcy policjantów, jakoteż 35 oddziałów kulomiotów pilnuje ulic.** W lokalach, w których się zbierają spiskowcy, skonfiskowano około **tysiąca rewolwerów, karabinów, a także pewną ilość kulomiotów.** Przywódca spiskowców Vincen Drucci został przez policję zastrzelony.

Chicago, 6-4. (AW.) Burzliwy wybór burmistrza można było przeprowadzić tylko w asystencji 5 tys. policji, przy **pomocy aut pancernych i karabinów maszynowych.** Mimo ostrej zapowiedzi przeciw demonstrantom i zarządzeń ostrożności — usiłowano dokonać dwuch zamachów dynamitowych, jak również udało się stronnictwom opozycyjnym **porwać kilka osób**, między innemi, dwuch sędziów, którzy występowali jako agenci w kampanji wyborczej. **Wybrany został przeciwnik zakazu sprzedaży napojów alkoholowych**, członek stronnictwa konserwatywnego p Thompson.

CHINY PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Pekin, 6.4 (PAT) — Działając na podstawie upoważnienia, udzielonego przez korpus dyplomatyczny, setka żołnierzy armji Czang Tso-Lina wraz z uzbrojoną policją **wtargnęła dziś zrana do ambasady sowieckiej. Po krótkiej strzelanie Rosjanie zostali wyparci z gmachu ambasady.** Do chwili obecnej sprowadzono do urzędu policyjnego kilku Rosjan i około 20-tu Chińczyków. **W kołach ambasady znaleziono i zabrano kulomiot, 15 karabinów i pewną ilość amunicji.** Charge d'affaires oraz inni funkcjonarjusze sowieccy zostali podobno zatrzymani w swych biurach. Budynek ambasady sowieckiej zajęty jest przez wojsko.

ZNIESIENIE ZAKAZU ALKOHOLOWEGO W NORWEGJI.

Oslo, 6.4 (A. W.) — Na dzisiejszem posiedzeniu rada państwowa przyjęła ustawę znoszącą zakaz alkoholowy w Norwegji z dn. 2 maja r. b.

WYSIEDLENIE KORESPONDENTA ANGIELSKIEGO.

Londyn, 6.4 (A. W.)—Specjalny korespondent „DailyEkspress", który ogłosił w swoim dzienniku niepokojące wiadomości o przygotowaniach premjera Awarescu do zamachu stanu, — został z Rumunji wydalony.

EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE W ROSJI.

Moskwa, 6.4 (A. W.) — Donoszą tu z Homla, iż w mieście oraz kilku innych miasteczkach południowej części Białorusi doszło do gwałtownych ekscesów antyżydowskich, w których wzięli udział także i Komsomolcy (młodzież komunistyczna). Kilku żydów zostało zamordowanych.

KĄPIELE PISZCZAŃSKIE W CIESZYNIE.

Cieszyn, 6.4 (A. W.) — Rada miasta Cieszyna wyasygnowała 150 tys. zł. na rozbudowę łazienek miejskich, w których urządzone będą kąpiele piszczańskie.

WOJSKA RUMUŃSKIE NAD GRANICĄ BUŁGARSKĄ.

Sofja, 6-4. (AW.) Z Ruszczuk donoszą, że Rumunja wzmocniła swe wojska nad granicą bułgarską. Rumuńska granica została zamknięta.

Wiadomości ze stolicy.

ZA ZDRADĘ STANU. Sąd apelacyjny rozpatrywał w ciągu dwuch ubiegłych dni sprawę Bolesława Pawłowskiego, b. aspiranta policji politycznej, oskarżonego z art. 102 k. k. o zdradę stanu.

Podsądny, pracując w policji politycznej, zbierał informacje o agentach tej policji i starał się wtajemniczyć w różne sprawy, nie należące bynajmniej do jego referatu. Dochodzenie ujawniło, że Pawłowski znajdował się w kontakcie z osobami, należącemi do personelu poselstwa jednego z państw ościennych. Za jego pośrednictwem znalazły się w pismach sowieckich autografy trzech rozstrzelanych komunistów polskich Hübnera, Rutkowskiego i Kniewskiego.

Sąd okręgowy skazał Bolesława Pawłowskiego za ujawnienie tajemnic służbowych na rok więzienia.

Prokurator, nie zgadzając się z kwalifikacją prawną i z wymiarem kary, odwołał się do sądu apelacyjnego.

Sąd drugiej instancji uchylił wyrok sądu okręgowego i skazał Pawłowskiego za zdradę stanu na pięć lat ciężkiego więzienia.

TRAGEDJA STUDENTA. W pobliżu stacji kolejowej w Milanówku, usiłował onegdaj o godz. 11 w nocy, odebrać sobie życie student uniwersytetu p. Stefan Czaplicki, liczący lat 26. Desperat strzelił do siebie 2 razy z rewolweru. Najbliższym pociągiem rannego przywieziono do Warszawy i dokonano w szpitalu Dzieciątka Jezus ciężkiej operacji wyjęcia kul z okolic serca. Przy desperacie znaleziono list do sędziego śledczego, zaopatrzony pieczęciami, a kryjący niewątpliwie powody targnięcia się na własne życie.

Kwestja zaufania.

Głęboką tajemnicą osłonione są warunki, na jakich Ameryka ma zamiar udzielić pożyczkę Polsce. Wśród wiadomości, najczęściej docierających do uszu społeczeństwa, pojawiają się te, które mówią o domaganiu się przez Amerykę roztoczenia kontroli przez nią nad Polską, wpływie na rozdział kredytów oraz sposób ich użytkowania. Rząd nie dementuje tych pogłosek, ani też ich nie potwierdza. Trudno zatem dociec ile w nich jest prawdy, a jednocześnie słuszne są ostrzeżenia prasy narodowej pod adresem Rządu, aby dla, chociażby, stu miljonów dolarów nie zgodził się czynić z Polski kolonji eksploatowanej przez kapitał amerykański.

O ile kwestja bezpośredniego udziału finansistów amerykańskich w użytkowaniu kapitałów wydaje się być rzeczą wielce wątpliwą o tyle domaganie się Ameryki przedstawienia planu przeznaczenia kredytów znalazło swe potwierdzenie w enuncjacjach śląskich ambasadora Shurmana.

Ameryka wielce się interesuje, jak Polska zużytkuje ewentualną pożyczkę, w wysokości podobno raptem 80 miljonów dolarów, a nie interesowała się zupełnie na co Niemcy poświęciły otrzymane już z górą miljard dolarów, choć wiadomo, że znaczne kwoty z tego poszły na przygotowania militarne i... zasilania w amunicję i sprzęt wojenny Chińczyków pozbawiających Stany Zjednoczone ich kolonij. Jak widać z tego, Stany Zjednoczone są nawet bardzo tolerancyjne, co do sposobu użytkowania udzielanych przez siebie pieniędzy, chociażby nawet pośrednio przeciwko nim pracowały. Polska natomiast, która w tej chwili o niczem innem nie myśli, jak tylko o stworzeniu możliwie spokojnych warunkach pracy, o wznowieniu gospodarczem i daleką będąc od wszelkich kombinacyj wojennych napotyka na tak ogromne trudności w uzyskaniu pożyczki stosunkowo do jej olbrzymich bogactw niezwykle drobnej.

Czem wytłomaczyć to zjawisko i dlaczego się tak dzieje? Na pytanie to szukać trzeba odpowiedzi nie w sferze zagadnień politycznych, a w charakterze narodu polskiego, który wywiera olbrzymi wpływ na całokształt gospodarki państwowej.

Przy ustroju państwowym opartym na zasadach demokratycznych gospodarka państwowa jest wykładnikiem życzeń narodu. Naród nie jest niczem innem, jak zbiorowiskiem jednostek ludzkich jednakowo zespolonych wspólną narodowością i tradycją, kulturą, cywilizacją. Poszczególne typy mogą się różnić wzajemnie psychicznie, kulturalnie, umysłowo, mogą tworzyć zgoła odrębne charaktery. Jednakże posiadają one pewne cechy wspólne, bądź to w sposobie myślenia, odczuwania, fizyczne, psychiczne, które składają się na wytworzenie przeciętnego typu, stanowiącego o odrębności poszczególnych narodów i reprezentantów tych narodów.

Nie trzeba być bardzo bystrym obserwatorem, aby stwierdzić wielką różnicę pomiędzy typem Amerykanina a Polakiem. Ogromny odsetek w Polsce stanowią ludzie, nie umiejący się gospodarczyć, żyjący nieprzezornie, ponad stan. Typ człowieka gospodarującego opanowanie, kalkulującego z kredką w ręku, pracowitego i oszczędnego, a jednocześnie z twórczym rozmachem, zdolnego do „interesu“ w stylu amerykańskim jest niezmiernie rzadki, a przeważa nagół typ sarmacki, kierujący się zasadą „jakoś to będzie“. Zdrowy, twórczy element, taki, który wzbudza zaufania w kwestjach „businessu“ posiadamy w przeważającej ilości jedynie w Wielkopolsce.

Gospodarka państwowa jest odzwierciadleniem życia narodowego, a skoro w tym narodzie przeważa typ nieopanowany gospodarczo, który pogardza handlem, a buja w przestworzach marzeń i romantycznych przygód, chociażby zabarwionych posmakiem bohaterstwa i pikanterją polityczną, jeśli demagogja przeważa nad zdrowym rozsądkiem i w imię utopji socjalistycznych grzeble się dobrobyt setek tysięcy, to nic dziwnego, że w udzielającym nam pożyczki bankierowi świata budzimy pewne wątpliwości. W ciągu ośmiu lat niepodległości uczyniliśmy duże postępy i wiele nauczyliśmy się. Najlepszy dowód, że chcą. z nami już rozmawiać.

Jednakże najwidoczniej postępy te nie są tak wielkie, aby wzbudzać całkowite zaufanie ,czego dowodem, daleko idąca rezerwa finansjery amerykańskiej, która nie ma zaufania do nas i nie wierzy, abyśmy potrafili rozsądnie użyć otrzymane pieniądze.

Zaufania tego nie potęguje prawdopodobnie fakt, że nad polską gospodarką państwową czuwa obóz „sanacji moralnej“, który najmniej posiada twórczych cech mogących zaimponować zachodowi.

S .A.

Kto ma udzielić Polsce pożyczki zagranicznej.

ZA KULISAMI BANKERS TRUSTU.

Starania Rządu polskiego w Ameryce o większą pożyczkę zagraniczną, które zapowiadają się jakoby pomyślnie, budzą zaciekawienie na temat, kto właściwie tej pożyczki ma udzielić. Jeden z delegatów polskich. w tej sprawie, prof. Krzyżanowski uchylił rąbka tajemnicy twierdząc, że koncern banków udzielających Polsce pożyczki nie jest jeszcze ostatecznie ustalony, natomiast pewnem już jest, że znaczną część tego koncernu stanowić będzie Bankers Trust.

Zajmijmy się tym pewnikiem. Cóż to jest właściwie Bankers Trust? Niewątpliwie stanowi on bardzo silny i poważny koncern. Ale to mało! Bankers Trust w rzeczywistości należy do ogromnego trustu Morgana. który jeszcze przed wojną kontrolował przedsiębiorstwa z kapitałem 22.5 miljardów dolarów, to znaczy jedną piątą ówczesnego majątku narodowego Stanów Zjednoczonych. Dochodzi pozatem do tego 134 przedsiębiorstw, związanych z trustem Morgana, których kapitał wynosi 40 miljardów dolarów. A zatem Bankers Trust jest kółkiem w olbrzymiej machinie finansowej. której na imię: Trust Morgana. I ten ostatni właściwie byłby wierzycielem Polski, co jest tembardziej zrozumiałe, że występował on już w roli wierzyciela całego szeregu najpoważniejszych państw.

Podczas wojny Morgan był bankierem Ententy. Jak obliczają zarobił on na pożyczkach wojennych samej prowizji 90 miljonów dolarów. Po wojnie Morgan udzielił Francji pożyczki stabilizacyjnej w kwocie 100 miljonów dolarów, a prócz tego jest również i bankierem Włoch, którym już raz udzielił pożyczki, zaś obecnie zanosi się znowu na wielki kredyt dla Włoch.

Jak widzimy zatem Polska przez nawiązanie stosunków z Bankers Trustem wchodzi w orbitę wpływów największego mocarza finansowego na kuli ziemskiej, który— jak słychać — cieszy się wielką popularnością u żydowskiej finansjery międzynarodowej.

Ataki na Radę miejską w Warszawie.

„Sanatorzy“ przygotowują się żarliwie do oczekiwanych wyborów do Rady m. Warszawy, której większość narodowa boleśnie kole ich oczy.

Zwołany przez nich w ub. niedzielę wiec wskazuje, jakiemi argumentami zamierzają zyskiwać sobie wyborców. **Będzie to demagogja, obliczona na nieorjentowanie się mas.**

Tak więc z jednej strony zarzuca się rujnowanie ludności wysokiemi podatkami miejskiemi, a z drugiej nierozwinięcie działalności w tych dziedzinach, które wymagałyby zwiększenia wydatków, czyli podwyższenia podatków. Atakuje się wysokie opłaty za gaz lub elektryczność, a jednocześnie żąda się utrzymania wysokich płac pracowników tych zakładów.

Winą Rady miejskiej ma być, że nie uzyskała pożyczki, pomimo, że posiada znaczny majątek, jako zabezpieczenie, a małe długi. Ale przecież w takiem samem położeniu znajduje się i państwo, a również nie zdołało dotychczas otrzymać pożyczki na warunkach dogodnych.

Radę miejską obciąża się odpowiedzialnością za zastój w ruchu budowlanym, aczkolwiek magistrat ma gotowy plan budownictwa na wielką skalę i przedłożył go Rządowi. Niema natomiast funduszów, których może dostarczyć tylko Rząd, a Rząd dotychczas nie potrafił rozwiązać tego problematu, który jest zagadnieniem palącem w całej Polsce, a nie specjalnie warszawskiem.

Na podstawie takich zarzutów możnaby rozwiązać rady miejskie we wszystkich większych miastach polskich. Ale nowe rady stanęłyby wobec tych samych trudności, których nie można usunąć demagogiczną agitacją.

Ile kosztuje Liga Narodów?

Przedstawiciel Norwegji w Lidze Narodów. Humber, przedłożył w tych dniach komisji gospodarczej Ligi Narodów sprawozdanie sekcji personalnej Ligi, z którego wynika, że w Lidze Narodów zatrudnionych jest obecnie **844 osoby.** Według przynależności państwowej personel Ligi Narodów składa się z 219 Szwajcarów, 216 Anglików, 180 Francuzów i 229 obywateli innych państw.

Sekretarz generalny Ligi Narodów, sir Eric Drummond, otrzymuje rocznie **100.000 franków szwajcarskich pensji i 67.000 franków na wydatki reprezentacyjne.** Jego pomocnik ma pensję roczną 100.000 franków szwajcarskich. Urzędnicy kancelarji sekretarza generalnego mają pensje: 10.00, 19.000 i 28.000 franków szwajcarskich. Stenografowie zarabiają od 8.000 do 11.000 franków szwajcarskich rocznie. Dyrektorowie sekcji politycznej i informacyjnej mają pensje 53.000 franków szw., zaś członkowie obu tych sekcyj zarabiają 15.000 — 28.000 franków szw. rocznie. Główny rachunkowy ma roczną pensję 24.000 franków — tłomacze — 19.000 — 25.000 franków, bibljotekarze — 25.000, pracownicy biurowi — 4.500 — 10.000 fr., kierowcy samochodowi, stróże nocni i ogrodnicy 4.800 — 7.000 franków szwajc.

Bardzo dobrze są sytuowani urzędnicy poszczególnych biur. Tak np. pensja dyrektora biura dla spraw mniejszych narodowych wynosi 53.000 franków szw., a poszczególnych jego współpracowników — 19.000 — 28.000 franków rocznie. Dyrektor międzynarodowego biura zdrowia ma pensję 53.000, jego wpółpracownicy 19.000 — 28.000 franków szwajcarskich. Dyrektor biura dla spraw rozbrojenia dostaje 41.000. a urzędnicy — 24.000 franków szwajcarskich rocznie.

Finansowa zależność Litwy od Berlina.

Poważny dziennik gospodarczy „Berliner Börsen Zeitung“, którym chętnie posługuje się niemiecki minister spraw zagranicznych. zamieścił bardzo znamienny artykuł pod tyt. „Litauen ante portas“.

Na wstępie artykułu redakcja „Berliner Börsen - Zeitung“ uznaje potrzebę stosunków gospodarczych z Litwą, ale zastrzega się stanowczo przed udzieleniem kredytów bez stosownych gwarancyj i uwzględnienia krytycznej sytuacji gospodarki litewskiej. Skuteczna i celowa pomoc finansowa Niemiec dla Litwy nastąpić może tylko wówczas, jeżeli dojdą do skutku **„daleko idące zobowiązania“ Litwy wobec Niemiec.** Ponieważ pod względem gospodarczym Litwa jest już domeną niemiecką mogą to być tylko zobowiązania natury politycznej.

Artykuł usiłuje przeprowadzić tezę, iż zbankrutowani Litwini mogą otrzymać pieniądze tylko w Niemczech. Po ostatnim przewrocie, **Anglja zaproponowała Litwie poważniejszy kredyt, ale zażądała wzamian porozumienia z Polską.** Transakcja ta ma być, według zdania niemieckiego, zupełnie niemożliwą, ponieważ Polska zgadza się rokować z Litwą tylko pod tym warunkiem, że sprawa Wilna nie będzie wogóle poruszana, co znowu jest rzeczą niemożliwą dla każdego rządu kowieńskiego.

W ten sposób pierzchły nadzieje uzyskania gotówki w Anglji i Francji, **a pozostał tylko Berlin.** Celem odpowiedniego urobienia Niemiec, rząd litewski usiłuje wszelkiemi sposobami uwydatnić wartość Litwy dla Niemiec. Na udowodnienie tego twierdzenia „Berliner Börsen-Zeitung“, cytuje głos dziennika Smetony „Lietuvis“. który pisze, że „jeżeli Niemcy chcą widzieć silną Litwę, to muszą usunąć wszelkie przeszkody, uniemożliwiające litewski eksport bydła i innych produktów do Niemiec. Niemieccy mężowie stanu winni widzieć w Litwie sąsiada, który wart jest dużych ofiar, ponieważ Litwa stanowi lukę w żelaznem ogrodzeniu. które buduje się od Bałtyku do morza Czarnego“.

P. Claude Farrere o swoich wrażeniach z Polski.

Podczas pobytu swego w Loynie opowiadał p. Claude Farrere o swych wrażeniach, odniesionych z ostatniej podróży po Europie wschodniej. Przechodząc pokrótce nad Niemcami. które zrobiły na nim wrażenie niezbyt przychylne, opowiada p. Farrere następnie o Polsce.

Przedewszystkiem uwagę jego zwrócił fakt kolosalnej łączności istniejącej pod względem kulturalnym i pod względem zwyczajów pomiędzy Polską i Francją. Nie uszedł uwagi również wpływ architektury francuskiej na budownictwo polskie z czasów przedrozbiorowych: pałac Łazienkowski porównał z najpiękniejszemi dziełami architektury francuskiej. P. Farrere chwalił sprawność polskich kolei i uprzejmość policji i wyraził zachwyt nad niebywałą postawą i organizacją naszej armji. Uważa, że Polska, otoczona ze wszystkich stron wrogami, z całą słusznością trzyma dłoń na rękojeści szpady. P. Farrere z naciskiem powtarza rozmowę, którą miał z jednym z posłów polskich. Na uwagę p. Farrera, że Niemców jest 60 milj., poseł ów odpowiedział: „Was jest 40 milj., nas 30 miljonów, to razem czyni też 70 miljonów“.

P. Farrere opisał następnie swą podróż do Krakowa i Lwowa, stwierdzając, że nietylko w stolicy, ale również i w innych miastach Polski panują stosunki jaknajlepsze, świadczące o wspaniałym rozwoju Polski w ostatnich latach. Najmniej przychylnie wyraża się p. Farrere o Łodzi, twierdząc, że nie znalazł tam spotykanej wszędzie kurtuazji polskiej, tak bardzo zbliżonej do francuskiej.

Nasz dział radjowy.

OTWARCIE POMORSKIEJ WYSTAWY RADJOWEJ.

W ub. sobotę, została uroczyście otwarta wystawa radjowa w Toruniu. Hołdując nowoczesnym prądom porozumiewania się — uroczystość tę uświetniono oryginalną komunikacją. W chwili, gdy zakończył przemówienie wojewoda Młodzianowski, w salach wystawowych rozległ się głos Polskiego Radja witający zebranych gości — w chwilę potem na innej fali 3750 m. stacja telegraficzna wywołała Toruń przeciągłym sygnałem t...., poczem wysłuchano powitalną depeszę, nadaną przez Ministerjum poczt i telegrafów. Na miejscu telegrafista wojskowy notował sygnały Morsego na tablicy, poczem wpisano litery, odtwarzając tekst depeszy. Dwa te fakty wywarły silne wrażenie na zebranych którzy mało jeszcze obeznani z techniką radjową, nie zdawali sobie sprawy z tak łatwej a różnorodnej komunikacji. Tłumy osób zebranych na rynku słyszały przez megafony obie nadane wiadomości pod adresem Torunia.

PROGRAM RADJOWY

na czwartek 7 b. m.

WARSZAWA: Godz. 4.00 3-ci wykład dla maturzystów z cyklu „Nauka o Polsce“ wygł. prof. Aleks. Janowski. Godz. 5.00 odczyt p. t. „Sprawa włościańska w Polsce przedrozbiorowej“ wygł. dr. Stefan Rasłoniec. Godz. 6.00 transm. muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja“. Godz. 8.30 koncert wieczorny ze współ. prof. Dworakowskiego (skrzypce).

KRAKÓW: Godz. 11.00—12.00 płyty gramofonowe dla prób i doświadczeń. Godz. 7.00 „Morze, jako podstawa wielkości narodu“ wygł. dr Cichocki. Godz. 7.30 „Jak rachują ludy pierwotne“ odczyt wygł. prof. dr. Wilkosz. Godz 8.30 audycja własna — „Kraków współczesny — serja II“. wieczór literacko-naukowy, oraz obrazek dramat. „Krakowskie wesele ludowe“ w wykonaniu artystów teatru miejskiego, część muzyczna p. Kaz. Meyrholda.

BERLIN: Godz. 8.00 transm. z teatru „Metropol“ operetka w 3 aktach Kalmana „Księżniczka—cyrkówka“.

WROCŁAW—GLIWICE: Godz. 8.25 koncert symfoniczny (Beethoven).

FRANKFURT: Godz. 7.30 transm. opery Pucciniego w 3 akt. „Madame Butterfly“.

HANNOWER: Godz. 8.00 wieczór operetek Lehara.

RZYM: Godz. 8.45 koncert popularny ze współ. solistów (śpiew, fortepian, skrzypce).

PRAGA: Godz. 9.00 koncert kameralny (w programie Franck i Dworak).

LONDYN: Godz. 9.00 transmisja koncertu z Albert-Halle orkiestra złożona ze 150 członków. Koncert Wagnerowski pod batutą Siegfr. Wagnera. Godz. 11.30—1.00 Jazz-band z hotelu Savoy

Pogrzeb ś.p. Lucjana Kreczmara

Przeniesienie zwłok śp. Lucjana Kreczmara z kościoła parafjalnego na Pogoni na cmentarz sosnowiecki, mimo ulewnego deszczu, stało się wielką manifestacją tych wszystkich, którzy kochali, cenili zasługi śp. Zmarłego. O godz. 6 wiecz. pochód ruszył z kościoła pogońskiego ul. Orlą, Rudną i Aleją do wrót cmentarza. Kondukt był prowadzony przez ks. szambelana Pędzicha, proboszcza pogońskiego, w otoczeniu licznie przybyłego duchowieństwa. Przed trumną kroczyły delegacje z wieńcami, młodzież szkoły gimnazjum im. Staszica, bowiem śp. Kreczmar był założycielem dawnej szkoły handlowej, która początkowo nosiła Jego imię i która już w wolnej Polsce zostało nazwana szkołą im. Staszica. Następnie kroczyły szeregi straży obywatelskiej i sokolstwa. Przy dźwiękach marsza żałobnego nieśli trumnę na zmianę sokoli i członkowie b. straży obywatelskiej.

Na cmentarzu po odprawieniu modłów przemówił ks. J. Sobczyński. Kaznodzieja podniósł zasługi Zmarłego, przypominając słuchaczom Jego przeszło 30 lat trwający pobyt w Zagłębiu. Ś. p. Lucjan Kreczmar, licząc już lat 53 wstąpił w szeregi sokołów i rozpoczął wśród nich pracę od najniższego stopnia, dosłużywszy się stopnia prezesa okręgu. Niespożyte zasługi znalazły swój szczególny wyraz w pracach Pol. Macierzy szkolnej, która w latach niewoli pełniła szczytne zadanie szerzenia kultury i oświaty polskiej. Wreszcie zorganizowanie straży obywatelskiej w pierwszych dniach wojny, gdy zdawało się, że porządek i prawo zostanie doszczętnie zdeptane, jest jeszcze jednem i nieostatniem ogniwem w długim łańcuchu spełnionych przez śp. Kreczmara obowiązków obywatelskich.

Po podniosłem i głębokiem w treści przemówieniu ks. Sobczyńskiego, w imieniu dyrekcji Towarzystwa sosnowieckiego żegnał długoletniego Pracownika tego Towarzystwa dyr. Wosiński. Mówca uczcił w Zmarłym najlepszego Kolegę, sprawiedliwego Przełożonego i pracowitego Człowieka. Dyr. Wosiński jest tym, który przed przeszło 33 laty witał przybyłego po raz pierwszy do Zagłębia śp. Kreczmara i jest tym, który jeden z ostatnich uścisnął dłoń śp. Kolegi przed śmiercią. Znał Go więc, jako Pracownika zarówno w pracy zawodowej, jak i w pracy społecznej.

— Żegnaj nam, panie Lucjanie, niechaj w grobie przyśni Ci się świetlana przyszłość Polski, my zaś prosić będziemy Boga, by nie skąpił Ci szczęśliwości wiekuistej.

Do głębi wzruszające było przemówienie dyr. Karneya, prezesa okręgu Tow. „Sokół“. Dyr. Karney wyraził uczucia sokolstwa w Zagłębiu w słowach następujących:

„Zacny Druhu Prezesie! Po raz ostatni Okręg nasz staje do raportu przed Tobą. Czy wznieśliśmy się choć w części na poziom Twoich wskazań — nie nasza rzecz sądzić, ale pamiętamy, że przez 20 lat uczyłeś nas wzniosłych zasad sokolego życia, uczyłeś, jak to dźwigać się trzeba z ospalstwa i gnuśności, aby wkroczyć na nowe życia koleje; uczyłeś, nas, jak to siła fizyczna dopiero w połączeniu z mądrą wolą stanowi twórczy czynnik w życiu narodu; uczyłeś, jak to trzeba być sokołowi gotowym do służby, gdy Ojczyzna do czynu zawoła; uczyłeś co to jest honor sokoli i że go żadnym złym uczynkiem splamić nie wolno. W latach niewoli praca Twoja w Sokole pomimo ciężkich warunków była właśnie najwydatniejszą. Ileż to razy w okresie przed 1914 r. ułatwiałeś drużynom sokolim całego okręgu przekraczanie kordonu rosyjskiego i prowadziłeś je do Galicji, gdzie wówczas swobodniej imię Polski wymawiać było można i gdzie się przez to samo nasza młodzież sokola kształciła za Twoją sprawą na uświadomionych obywateli przyszłej zjednoczonej Polski. Pamiętamy, że służbę sokolą w swojem własnem gnieździe w Sosnowcu pełniłeś z miłością dla swego dzieła sumiennie tu przykładowi dla druhów—bezpośrednią pracą, bezpośredniem obcowaniem w jednym [illegible] szeregu, choć wiek poważny, zdawało[illegible] zwalniał Cię już z tego obowiązku. A w Twoim zacisznym domku na Pogoni — pamiętasz ileż to razy udzielałeś kąta na konspiracyjne [illegible] i sokole i wiele innych, gdy trzeba [illegible] kryć przed okiem Moskala lub Niemca. [illegible] rodziło się pożytecznych planów przy [illegible] Twojego światłego umysłu! Należy to już, niestety, do przeszłości.

Stajemy dziś po raz ostatni do raportu przed Tobą, zacny Druhu! Czyśmy byli i czy jesteśmy dobrymi Twoimi uczniami — nie nasza rzecz sądzić, ale Ty miałeś a tem sąd wyrobiony, boś się sprawami Sokolstwa do ostatnich chwil życia zajmował. U kresu tego ostatniego odbytego z Tobą pochodu ślubujemy Ci, że pamięć o Twojej długoletniej i ofiarnej pracy wśród Sokolstwa pobudzać będzie nas i naszych zastępców do wytrwałej orki w tej dziedzinie, którą Ty tak mocno umiłowałeś.

Czołem Ci, czcigodny Druhu!“

Po tem przemówieniu oddziały sokole stanęły na baczność pluton honorowy prezentował broń, trąbka zagrała pobudkę. Nastał moment niczem niezmąconej ciszy, w której uczestnicy tego pogrzebu - manifestacji zdali sobie sprawę, że oto schodzi do grobu Człowiek obowiązku, człowiek, który życie poświęcił pracy obywatelskiej i którego Imię na zawsze pozostanie w historji Zagłębia.

Orkiestra odegrała marsza żałobnego Chopina i trumnę śp. L. Kreczmara złożono w grobach rodzinnych.

Niech mu ziemia lekką będzie.

Spodziewany przyjazd p. ministra Składkowskiego do Zagłębia.

P. minister Składkowski w swych niespodziewanych wizytach inspekcyjnych po różnych połaciach kraju, zaczyna grawitować w kierunku Zagłębia naszego, gdzie też odbywa się w szybkiem tempie czyszczenie podwórz, placów i ustępów.

Między innemi, p. minister był już w Radomiu i w Piotrkowie, zjawiając się niespodziewanie w porze nocnej. O wizycie w Potrkowie jedno z pism miejscowych pisze, co następuje:

Niebywałą sensację wywołało niespodziewane przybycie do Piotrkowa min. spr. wewn. gen. Składkowskiego około godziny 10 w nocy. Minister zamówił pokoje dla siebie i towarzyszących mu urzędników w hotelu Krakowskim i natychmiast wyruszył na miasto, polecając budzić stróżów i otwierać bramy, aby się przekonać o stanie sanitarnym podwórzy, ustępów i t. d.

Minister zbadał między innymi dziedziniec Magistratu oraz znajdujące się tam klozety, przyświecając sobie latarką. Około północy powrócił do hotelu i po spożyciu kolacji w „Gastronomji“ udał się na spoczynek, wzywając przedstawicieli władz miejscowych do siebie na **godzinę 5 rano.**

W towarzystwie tych przedstawicieli władz min. Składkowski przebiegł ulice miasta, szczególną zwracając uwagę na bruk i zaniedbanie pod względem sanitarnym zarówno w posesjach i hotelach, jak i w instytucjach państwowych.

Jeżeli miasta Zagłębia nie chcą ściągnąć na siebie gniewu i niełaski, niech na gwałt czyszczą podwórza.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 CZWARTEK

Dziś Epifanjusza B.
Jutro Siedmiu Boleści.
Wsch. słońca 5 8
Zach. „ 18 11

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „BEN - HUR“.

Oaza: „W expresie Ariona“.

Sfinks: „Prawo pierwszego męża“ czyli Pohańbiona.

Momus: Od piątku 8 kwietnia „Czerwony Goniec“.

Prelekcje prof Lutosławskiego

Drugi z rzędu odczyt prof. Lutosławskiego zgromadził mimo niepogody jeszcze liczniejszy niż dnia poprzedniego zastęp słuchaczy, co było następstwem rosnącego zainteresowania prelekcjami znakomitego uczonego.

Dziś odbędzie się 3-cia z rzędu i ostatnia prelekcja prof. Lutosławskiego z cyklu: „Teorja gospodarstwa narodowego“. Początek o godz. 6.30 — sala teatru miejskiego.

Ponieważ każdy z wieczorów stanowi pewną całość, przeto osoby, które nie miały możności wysłuchać pierwszej i drugiej prelekcji, mogą i powinny przybyć na dzisiejszą prelekcję, gdyż po każdem zetknięciu się z tą światłą postacią człowiek naprawdę wychodzi wzbogacony na duszy i umyśle.

Prof. Lutosławski wygłosi ponadto w dniu dzisiejszym dodatkową prelekcję dla młodzieży ze starszych klas szkół średnich (5, 6, 7 i 8) w sali teatru sosnowieckiego o godz 12 w południe. Tematem tej prelekcji będzie analiza dzieł Mickiewicza, których najlepszym w Polsce interpretatorem jest właśnie prof. Lutosławski. Na odczyt ten mogą przybyć również osoby starsze.

Kto spełni czyn obywatelski?

Min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozesłało do dyrekcyj szkół średnich okólnik w sprawie kształcenia młodzieży polskiej, zamieszkałej zagranicą, w szkołach polskich w kraju. Szczególnie chodzi tu o młodzież, której rodzice wyemigrowali do Francji. Ministerjum daje tej młodzieży bezpłatną szkołę średnią, do społeczeństwa zaś zwraca się z apelem, by wzięło na siebie ciężar utrzymania, aby w ten sposób ustrzec młodzież przed wynarodowieniem. Okólnik taki otrzymała również dyrekcja gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu. Zarząd Koła opieki tej szkoły po rozpatrzeniu okólnika zwraca się za naszem pośrednictwem do osób zamożniejszych z gorącym apelem, by zainteresowały się tą sprawą. Być może znajdzie się rodzina, która przyjmie jedną uczenicę, przybyłą z Francji. Ma to tę stronę praktyczną, że dziewczynka przybyła z Francji, mówiąc po francusku, ułatwiłaby samą swą obecnością w domu, bliższe poznanie języka francuskiego. Jednocześnie piękny obowiązek obywatelski będzie spełniony. Zainteresowani winni się zgłaszać do gim. E. Plater przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu.

Przyjazd J. E. ks. biskupa Kubiny.

W dniu 23 kwietnia r. b. przybędzie do Sosnowca Jego Ekscelencja biskup częstochowski ks. Kubina. W związku z tem zawiązuje się komitet przyjęcia J. E. ks. biskupa. Pierwsze organizacyjne zebranie odbędzie się w nadchodzący piątek o godz. 8 wiecz. na plebanji w Sosnowcu.

25-lecie gimnazjum męskiego w Będzinie.

Komitet obchodu 25-lecia gimnazjum męskiego w Będzinie (dawniej szkoły handlowej) podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości osób zainteresowanych, a w szczególności tych b. wychowańców szkoły, których adresy nie są znane, iż obchód powyższy, połączony ze zjazdem wszystkich wychowańców tej uczelni, odbędzie się w Będzinie dnia 2 i 3 maja 1927 roku. Szczegółowych informacyj udziela przewodniczący komitetu p. dyr. gimnazjum A. Błażejewicz w Będzinie, p. Stanisław Kocot, Warszawa, Dzielna 59, m. 17 tel. 285-70, p. Stanisław Dippel, Warszawa, Piękna 49, m. 8, tel. 149-92.

Składka zjazdowa łącznie z kosztami wykonania tablicy ku czci poległych kolegów wynosi 30 zł. Koledzy proszeni są o wpłacenie powyższej kwoty w ciągu kwietnia b. r. na rachunek komitetu obchodu, konto czek. P.K.O. w Katowicach nr. 303656. Ze względu na znaczne wydatki bieżące, pożądana jest jaknajwcześniejsza, lub przynajmniej częściowa wpłata powyższej sumy. W razie niemożności wcześniejszego uskutecznienia wpłaty, koniecznem jest natychmiastowe zgłoszenie komitetowi swego uczestnictwa w obchodzie. Dla zamiejscowych uczestników obchodu przewidziane są ułatwienia komunikacyjne i mieszkaniowe.

Pożegnanie inż. Obrąpalskiego.

W ubiegłą niedzielę, dnia 3 kwietnia b. r. żegnano niezwykle uroczyście głównego inżyniera i prokurenta Towarzystwa „Saturn“, p. Jana Obrąpalskiego, który opuszcza „Saturn“, by objąć bardzo poważne stanowisko na Śląsku. Po uskutecznieniu zdjęcia pamiątkowej grupy fotograficznej przed biurem głównem, o godzinie 14 zebrało się przeszło 80 osób, urzędników wszystkich, bez wyjątku, działów z Dyrekcją na czele w salach klubu saturnowskiego, gdzie na wstępie p. Maciej Terlecki wręczył p. Obrąpalskiemu na pamiątkę wspólnej pracy od Zarządu i pracowników Towarzystwa „Saturn“ piękne upominki w postaci, dużej wartości artystycznej, obrazu K. Stabrowskiego i teczki w odpowiedniemi dedykacjami. Przy uroczystym stole biesiadnym przemawiali kolejno: p. dyrektor Jan Wengris, p. Kazimierz Skrzyński, p. Bolesław Jankowski i p. dyrektor Józef Przedpełski. Wszyscy mówcy w nader serdecznych i pięknych swych przemówieniach składając życzenia owocnej pracy na nowym terenie, podnosili wielkie zalety umysłu i serca p. Obrąpalskiego oraz zasługi, poniesione dla Tow. „Saturn“ i kraju, wyrażając przy tem przekonanie, że p. inżynier Obrąpalski na swym nowym, bardzo odpowiedzialnym, posterunku w dzielnicy śląskiej będzie chlubą „Saturna“. Po tych przemówieniach zabrał głos ustępujący p. Obrąpalski, rozrzewniony zgotowaną mu manifestacją i w dłuższem, głęboko ujętem przemówieniu wypowiedział swoje piękne credo, kończąc podziękowaniem za uznanie i okazaną mu serdeczność, oraz zapewnieniem, że będzie się całą mocą starał nie zawieść pokładanych w nim nadziei.

W dalszym ciągu uroczystego obiadu przemawiali jeszcze p. inż. Józef Raźniewski, p. Jan Kurek i inni, a o godz. 18, w bardzo podniosłym nastroju, poczęto się rozchodzić.

Tutaj godzi się jeszcze wspomnieć, że w ciągu ub. tygodnia żegnali, w bardzo rozczulający sposób, swego ukochanego szefa, p. inżyniera Obrąpalskiego również i robotnicy wszystkich trzech kopalń Tow. „Saturn“, obdarzając go upominkami, które dla p. Obrąpalskiego są specjalnie miłe, co kilkakrotnie podkreślał w swojem przemówieniu, na wyżej opisanej uczcie.

Grób nieznanego żołnierza.

Otrzymujemy następujący list: Przykre wrażenie czyni grób nieznanego żołnierza w Sosnowcu, który świadczy o braku poczucia patrjotycznego w tutejszym społeczeństwie. Samo bezpośrednie zetknięcie się ulicy z tem symbolem przelewu krwi za wolność, podrywa jego właściwe znaczenie, narażony jest na ewentualne ekscesy szumowin miejskich, a przedewszystkiem nie wywołuje tego nastroju duchowego, który w cichości i skupieniu dopiero kiełkuje. Pomijając już teren, sam grób wygląda bardzo zaniedbanie, ani najmniejszego ogrodzenia, ni upiększenia istny śmietnik. Czyż może być dziwnem, gdy przechodzeń obojetnie mija pomnik poświęcenia za wolność i z politowaniem patrzy na płytę zapomnianą?

Bierzmy przykład z Belgji, gdzie odkrywa się głowę przed grobem nieznanego żołnierza, by złożyć hołd szczątkom bohaterów. Spójrzmy na Pomorze, jak szanują grób żołnierza. Otaczają go zielenią, palą wieczny ogień, a wszelkie narodowe uroczystości zaczynają się od złożenia raportu prochom bohaterskiego żołnierza.

Zaiste lepiejby było usunąć płytę niż dawać o sobie ujemne świadectwo. **L. K.**

Odczyt St. Przybyszewskiego.

W sobotę 9 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w Sosnowcu w sali Teatrze Miejskiego odczyt Stanisława Przybyszewskiego p. t. „Kobieta w mojej twórczości“. Ceny biletów od 1—3 zł., wcześniej je można nabywać w cukierni „Bagatela“ w Sosnowcu naprzeciw dworca.

Niewątpliwie szerokie koła publiczności zainteresują się tym odczytem znakomitego pisarza, który od lat 18 nie zagościł do Sosnowca i dopiero w najbliższych dniach publiczność nasza będzie mogła usłyszeć jego odczyt z dziedziny nader interesującej.

2277-3

Zebranie Koła przyjaciół harcerstwa.

Dnia 7-go bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie ogólne Koła przyjaciół przy 4-tej Zagł. druż. harc. przy ul. Nowej l. 19.

O liczne i punktualne przybycie prosi za naszem pośrednictwem zarząd.

Niedziela wywiadowcza.

Konferencja informacyjna dla rodziców, co do postępów w nauce uczniów seminarjum męskiego w Sosnowcu, odbędzie w niedzielę 10 kwietnia o godzinie 10 rano w gmachu seminarjum.

Podziękowanie.

Staraniem N. O. K. na Dębowej Górze odbyły się rekolekcje dla członkiń i ich rodzin. Zarząd N. O. K. składa serdeczne „Bóg zapłać“ ks. Domarańczykowi, sekretarzowi generalnemu Związku młodzieży katolickiej w Częstochowie, za wygłoszenie nauk rekolekcyjnych.

Koncert w Dąbrowie Górniczej.

W piątek, dnia 8 bm. w Resursie miejsco-

wej odbędzie się wielki koncert z udziałem pianisty W. Yrley-Jurkiewicza, prof. konserwatorjum w Berlinie oraz artystek scen krakowskich: Marji Zborowskiej i Wandy Szczepańskiej. Prof. Jurkiewicz odegra utwory Bacha, Beethovena, Liszta, Chopina, Debussy'ego. Koncert budzi zrozumiałe zainteresowanie. Część dochodu przeznacza się na Ligę morską i rzeczną, oddział w Dąbrowie Górn. Ceny biletów od 3 zł. do 50 gr. Początek o godz. 8.15 wiecz.

Odłożenie koncertu.

Organizowany staraniem Tow. przyjaciół harcerstwa w Dąbrowie wielki koncert, który miał się odbyć w sobotę, dnia 9 b. m. został z przyczyn od organizatorów niezależnych odłożony. Następny termin w odpowiednim czasie podamy do publicznej wiadomości.

Aresztowanie kupców w Dąbrowie.

Duże wrażenie wśród kupców żydowskich w Dąbrowie wywołała wiadomość o aresztowaniu dwuch kupców miejscowych, Lejby i Fiszla, t. j. ojca i syna, Zygrajchów, którzy w związku z ogłoszoną „plajtą“ zostali na skutek władz sądowych w Krakowie aresztowani i przekazani władzom tamtejszym.

Do czego doprowadza wódka?

We wczorajszym nr. „Kurjera Zachodniego“ podaliśmy wiadomość o tragicznym wypadku robotnika Kanara Franciszka, który będąc w stanie podchmielonym, wpadł na kopalni „Sobiesław“ do szybiku, gdzie poniósł śmierć na miejscu. Jak ustaliło dochodzenie, wypadek ten wydarzył się tylko pod wpływem wódki i zamroczenia umysłu i na szczęście nie pociągnął za sobą więcej ofiar. Otóż Kanar wraz z kilku kolegami, po otrzymaniu na kopalni zaliczki udali się do pobliskiej restauracji na „jednego“. Po przepiciu większej części zaliczki, towarzystwo w różowych humorach opuściło restaurację i nie mając nic lepszego do roboty, poszło z powrotem na kopalnię. Kiedy zbliżono się do jednego z szybików, ktoś zaproponował próbę zręczności, polegającą na skoku do kilkumetrowej głębokości szybiku. Projekt chętnie przyjęto i wkrótce jeden z kolegów skoczył do otworu. Popis się udał szczęśliwie i kiedy skaczący wyszedł na powierzchnię, z kolei skoczył Kanar, zaledwie jednak znikł w otworze, zgromadzeni nad szybikiem usłyszeli śmiertelne jęki. Kiedy zaniepokojeni spojrzeli do otworu, oczom ich przedstawił się okropny widok. Kanar nadziany na żelazną laskę górniczą, wił się w boleściach, wydając przeraźliwe jęki. Nim pospieszono z pomocą i wydobyto nieszczęśliwego z dołu, dawał on już słabe oznaki życia i wkrótce zmarł. Wypadek ten jest jeszcze jednym dowodem zgubnych następstw nadużywania alkoholu.

Z bibljoteki im. Kołłątaja w Dąbrowie.

Zarząd bibljoteki im. H. Kołłątaja w Dąbrowie nadesłał nam z prośbą o zamieszczenie sprawozdanie z działalności bibljoteki w roku 1926.

Bibljoteka w roku sprawozdawczym otwierana była 3 razy tygodniowo: w poniedziałki i środy od godziny 4 i pół do 7 wieczorem, w soboty — od 4 do 7. Normalna opłata abonamentowa wynosiła 75 gr. miesięcznie, ulgowa, z której korzystali niezamożni czytelnicy i ucząca się młodzież — 35 groszy. Na dz. 1 stycznia 1927 roku księgozbiór liczył 3780 tomów; w roku sprawozdawczym został powiększony o 356 tomów, z czego 293 tomy zakupiono, a 63 otrzymano jako ofiary. Wycofano z bibljoteki z powodu zniszczenia 53 tomy, 32 tomy zaginęły i nie zostały zwrócone przez czytelników. Na ogólną liczbę 3780 tomów składa się: 1363 t., naukowych dzieł, 1774 beletrystycznych, 573 t. dla młodzieży. Liczba czytelników wynosiła 442 mężczyzn i 396 kobiet. Zwykły abonament opłacało tylko 138 czytelników, pozostali — ulgowy. Zgłoszeń było 19426, o 5452 więcej niż w roku ubiegłym. Wydano w ciągu roku 23150 tomów, o 5791 więcej niż w 1925 roku. Z tej liczby młodzieży wydano 17513 tomów, t. j. 75.6 proc., robotnikom i rzemieślnikom — 847 tom., czyli 3,7 proc., różnym czytelnikom — 4790 t. czyli 20.7 proc. Młodzieży do lat 11 wydano 5215 tomów. Największą poczytność miały dzieła beletrystyczne 13625 tom., następnie literatura dla młodzieży 7679 i w końcu literatura naukowa 1846.

Sprawozdanie kasowe zamknięto sumą 4758 zł. 77 gr. Opłaty abonamentowe stanowiły 2192 zł. 40 gr., ofiary 1157 zł. 60 gr., subsydja 500 zł., resztę inne wpływy. Na kupno książek wydano 876 zł. 24 gr., na oprawę 493 zł. 40 gr., pozostało na rok bieżący 203 zł. 05 gr.

Wybuch pocisku w hucie Katarzyna.

KRWAWE DZIEŁO ZBRODNIARZY BOLSZEWICKICH — HURTKOWCÓW.

Wczoraj o godz. 7 rano w hucie Katarzyna w Sosnowcu zdarzył się straszny wypadek przy piecu martynowskim w czasie załadowywania do pieca pakietu drutu kolczastego, w którego zwojach znajdował się pocisk artyleryjski. W momencie wsuwania pakietu do pieca, gdy już połowa pakietu znajdowała się wewnątrz pieca, **nastąpił wybuch pocisku.** Ładunek był bez zapalnika, a materjał wybuchowy prawdopodobnie odkryty, gdyż **eksplozja nastąpiła w momencie zetknięcia się pakietu z ogniem.**

W czasie wybuchu zwój drutu został wyrzucony z pieca, pocisk zaś, nie rozrywając pakietu, rozerwał się sam, **zabijając odłamkami robotnika Juszczyka Jana l. 28 z Sosnowca (Konopnickiej, 14) oraz raniąc lżej lub ciężej całą obsługę pieca składającą się z 12 osób.**

Nazwiska rannych brzmią: Kołacz Jan, Leś Bolesław, Jedynak Franciszek, Dudkiewicz Jan, Dziwosz Jan, Wajd Oskar, Jajecznik Franciszek, Karwaciński Józef, Chołda Andrzej, Doros Wawrzyniec, Świeboda Jakób i Janas Baltazar.

Rannych robotników po nałożeniu opatrunków natychmiast po wybuchu odesłano do domów. **Stan rannych na szczęście nie budzi poważniejszych obaw.**

Na miejsce wypadku przybyli natychmiast: inspektor pracy inż. Gallot, podprokurator Dobromęcki, komendant powiatowy policji nadkom. Strzelecki, przedstawiciel Urzędu górniczego, sędzia śledczy Łapczewski oraz kom. Gajewski. Przeprowadzone szczegółowe dochodzenie przez komisję ustaliło okoliczności, w jakich nastąpił wybuch i co było jego powodem.

Do huty Katarzyna przychodzą transporty drutu szmelcowego, nadsyłane przez centralę „Złom“ w Lachowiczach, na kresach wschodnich. Drut ten jest **zbierany na polach powojennych i nawijany na bębny,** następnie prasowany i wysyłany do hut żelaznych w pakietach, metrowej długości o kilkudziesięcio centymetrowej średnicy, które mogą być wkładane do pieca. Podobne pakowanie drutu w odpowiedniej wielkości zwoje wyklucza wszelką ewentualność przypadkowego znalezienia się granatu wewnątrz zwoju. **Natomiast komisja stwierdziła iż pewnem jest, że pocisk został włożony do zwoju celowo względnie złośliwie.**

Pewnik ten potwierdza fakt, że po rozwinięciu pakietu okazało się, że włożony do zwoju **pocisk dla niepoznaki był obłożony korą brzozową i sianem.**

Zachodzi tu przeto przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z wywrotową działalnością hurtników białoruskich, którzy systematycznie prowadzą destrukcyjną robotę, dążą do wywoływania fermentu i niepokojów w kraju. Umyślne włożenie pocisku do zwoju drutu miało na celu prawdopodobnie wywołanie niezadowolenia wśród robotników hutniczych w Zagłębiu przemysłowem. Organizacje białoruskie dokładnie są bowiem poinformowane, dokąd i w jakim celu odstawiany jest drut kolczasty, z pobojowisk na kresach wschodnich. Chodziło tu bez wątpienia o wywołanie wrażenia, jakoby odpowiednie czynniki nie przestrzegały warunków bezpieczeństwa w odnośnych zakładach przemysłowych. Trzeba jednak wyjaśnić, że na miejscu przeznaczenia transportów nie była dokonywana kontrola zwojów, ponieważ pochłaniałaby to zbyt wiele czasu i zbędnych kosztów, **sam jednak sposób nawijania pasem drutu na bębny jest w normalnych warunkach środkiem zupełnie wystarczającym do zabezpieczenia zwojów od starych pocisków itp.**

Wobec jednak zbrodniczych machinacyj hurtników bolszewickich Urząd górniczy i Inspektorat pracy wydały wczoraj zarządzenie do wszystkich hut, aby zakłady te przed wsadzaniem pakietów drutu do pieca poddawały je kontroli.

Budżet Dąbrowy uchwalony.

W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, poświęcone wyłącznie uchwaleniu preliminarza budżetowego miasta na nowy okres gospodarczy, t. j. od dnia 1 kwietnia r. b. do dnia 1 kwietnia 1928.

Chodziło tu właściwie o dopełnienie zwykłej formalności, z uwagi bowiem na obecny skład Rady, preliminarza właściwie nie rozpatrywano, gdyż ugrupowanie narodowe wyszło z założenia, iż szkoda jest zabiegów i pracy przy obecnych stosunkach i nie podejmowało dyskusji, lewica zaś jednomyślnie przeprowadzała swe życzenia wiedząc, iż wobec znacznej przewagi budżet musi odpowiadać pod każdym względem ich zamierzeniom.

Na wstępie posiedzenia odczytano szereg listów różnych instytucyj, które w związku z preliminarzem zwróciły się do Rady miejskiej o subsydja, poczem przystąpiono do odczytania poszczególnych działów budżetu. Dochody zwyczajne przyjęto w wysokości 1,033.000 zł. nadzwyczajne — w kwocie 1,217.000 zł. Razem więc dochody wynoszą 2,250.000 zł. Zaznaczyć należy, iż w dochodach nadzwyczajnych poza 190.000 zł. z podatku inwestycyjnego, resztę, czyli 1,027.000 zł. stanowią spodziewane pożyczki, czyli mówiąc językiem zrozumiałym, jest to dochód w powietrzu.

Poszczególne działy i pozycje niedawno podawaliśmy, nie będziemy więc obecnie cyfr tych powtarzać.

W wydatkach na administrację przeznaczono 338.067 zł., co stanowi przeszło jedną trzecią budżetu zwykłego. W wydatkach personalnych powiększono wynagrodzenie ławników do 150 zł. ryczałtu miesięcznie. Przy omawianiu subwencji projektowany przez zarząd miejski zasiłek dla T. U. R. w wysokości 2.500 zł. podwyższono do 5 tysięcy zł. Poza tem stypendjum dla Koła samopomocy uczniów szkoły górniczo-hutniczej z 600 zł. podwyższono na skutek gorącego listu kuratora Koła p. prof. A. Piwowara i osobistego jego wystąpienia w Radzie do 2 tysięcy złotych. Na założenie w socjalistycznym Domu ludowym bibljoteki, rzekomo miejskiej, uchwalono 12.590 zł. Znanej bibljotece im. Kołłątaja odmówiono nawet 500 zł. subwencji, natomiast szkole przemysłowo-rzemieślniczej w Maczkach, kótrą od pewnego czasu gorąco się zajęli socjaliści, przyznano tysiąc złotych zasiłku. Figuruje także 6 tysięcy zł. na czytelnie publiczne, o których nie udzielano Radzie żadnych informacyj.

Na budowę teatru socjalistycznego uchwalono 25 tysięcy zł. Jednem słowem na cele partyjne sypano szczodrze na wszystkie strony i kiedy na rzeczy wręcz niepotrzebne przyznano znaczne sumy, to, między innemi, nawet Tow. przeciwgruźliczemu odmówiono zasiłku, w wysokości 3 tysięcy zł.

Ogółem wydatki zwyczajne wynoszą 1,060.105 zł., nadzwyczajne 1,219.895 zł.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż ugrupowanie narodowe solidarnie głosowało przeciwko tak skonstruowanemu budżetowi, który zawiera przeszło 50 procent dochodów nierealnych i około 200 tysięcy wydatków zbędnych. Do budżetu tego jeszcze powrócimy.

Związek nauczycieli o p. ławniku Dobrowolskim.

SZCZEGÓŁOWE SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA Z. P. N. S. P.

Jak już donosiliśmy w niedzię, dnia 3-go kwietnia o godzinie 5 popołudniu w sali „Lutni“ odbyło się doroczne walne zebranie członków **Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Sosnowcu** pod przewodnictwem prezesa p. St. Słabiaka.

Jak wynika ze sprawozdania, dorobek Związku za rok ubiegły jest poważny i wielostronny. Między innemi utworzono Komisję poranków dla młodzieży, która już od stycznia prowadzi swą pożyteczną akcję, wzięto wybitny udział w propagandzie książki, urządzono wielki wiec w sprawie ustroju szkolnictwa, zorganizowano i przeprowadzono kurs metodyczno-pedagogiczny dla nauczycielstwa, wreszcie zajmowano się sprawą budowy domu nauczycielskiego i **muzeum regjonalnego,** oraz poczyniono już pewne kroki w celu zrealizowania tego projektu. Zarząd nawiązał kontakt z **Towarzystwem miłośników języka polskiego w Krakowie** i otrzymał przedstawicielstwo na Sosnowiec tej wysoce pożytecznej naukowej instytucji — niebawem też przystąpi do pracy nad jednaniem jej przyjaciół.

Zasługą zarządu jest założenie w Sosnowcu **powszechnego Uniwersytetu regjonalnego,** który rozwija się dobrze i rokuje spełnienie poważnych zadań w życiu Zagłębia.

Przy oddziale istnieją 4 sekcje pracy w przedmiotach zawodowych i ogólno-kształcących.

Z funduszów, tworzonych drogą składek członkowskich, zarząd udziela członkom pożyczek. Od 1 marca ub. roku do chwili obecnej **pożyczki otrzymało zgórą 80 osób na sumę ogólną ponad 6.000 złotych.** W razie śmierci członka, rodzina zmarłego otrzymuje natychmiast zapomogę na koszta pogrzebu. Sprawa samopomocy koleżeńskiej postawiona zosta w Związku w sposób, godny naśladowania, zwłaszcza, jeżeli się przypomni **wspaniałe sanatorjum związkowe w Zakopanem.**

Zarząd zajmował się również sprawą **znanych wystąpień p. Dobrowolskiego** przeciwko nauczycielstwu i Związkowi i w tej materji złożył następujące oświadczenie:

Zarząd sosnowieckiego oddziału Związku Z. N. S. P. po gruntownem rozpatrzeniu zarzutów, poczynionych nauczycielstwu i Związkowi przez prezesa Rady szkolnej p. Dobrowolskiego **na posiedzeniu Rady miejskiej,** a następnie w prasie („Głos Zagłębia“), uważa za swój obowiązek stwierdzić, co następuje:

1) **Zarzut, że nauczycielstwo nie bierze udziału w pracy społecznej, jest niesłuszny** i dowodzi tylko, że p. Dobrowolski pracy tej, odbywającej się nietylko poza szkołą, lecz także na terenie szkolnym w godzinach nadobowiązkowych **(Kółka młodzieży, harcerstwo i t. p.)** — nie widzi, lub widzieć nie chce.

2) Wiązanie sprawy potrzeb szkolnych ze stanowiskiem nauczycielstwa, z taką czy inną kwestją polityczną nie ma **żadnego logicznego uzasadnienia.** Zaspokojenie tych potrzeb nie powinno być uzależnione od tego, czy nauczyciel ujawnia takie czy inne zapatrywania polityczne, albo czy w mniejszym lub większym zakresie oddaje się pracy społecznej poza szkołą.

3) Podrywając w publicznych wystąpieniach zaufanie ludności do nauczycielstwa, **p. prezes Rady szkolnej wyrządza krzywdę przedewszystkiem szkole.**

4) Pretensje p. Dobrowolskiego, kierowane pod adresem miejscowego oddziału Związku P. N. S. P., **zdradzają nieznajomość spraw Związku i dlatego nie mogą być poważniej brane pod uwagę.** Związek zarówno w całości, jak i w poszczególnych ogniwach był i jest niejednokrotnie przedmiotem różnych napaści, ale nie może na każdą napaść odpowiadać.

Wobec powyższego zarząd oświadcza, że **w dotychczasowem postępowaniu p. prezesa Rady szkolnej nie może, niestety, dopatrzeć się objektywności** w stosunku do spraw szkolnych i nauczycielstwa.

Związek może spokojnie patrzeć w przyszłość, w przekonaniu, że służbę swą wobec szkolnictwa i społeczeństwa spełnia uczciwie w miarę sił i możności.

Po przyjęciu sprawozdania, bilansu i zatwierdzeniu budżetu na rok przyszły, przewidujące w wpływach sumę zł. 9562.74 i tyleż w wydatkach, walne zebranie przystąpiło do wyborów.

Na prezesa oddziału powołano ponownie przez aklamację **p. St. Słabiaka.** Do zarządu weszli panowie: **Gębicki, Barański, Dziobiak, Zbiegniewski, Zajgler, Zawadzka, Augustyński, Olearczyk i Święcki** i jako nowi członkowie tegoż pp.: **Łyjkówna i Kwiatkowski;** do Komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: **R. Zawadzki, A. Kriegerówna i Wł. Jegier;** do Sądu honorowego pp.: **L. Kochan, M. Michalska, K. Kubicki i Lipski;** na delegatów oddziału na ogólny zjazd delegatów Związku pp.: **St. Słabiak, A. Barański, A. Zajgler i M. Święcki.**

Odpowiedzi Redakcji.

P. B. G. w Sosnowcu. W sprawie brata należy się zwrócić do konsulatu polskiego w Detroit, lub do Ministerjum spraw zagranicznych (Departament konsularny).

Panu W. K. w Zawierciu. W Warszawie wychodzi „Polska Gazeta Lekarska w Warszawie“, oraz „Warszawskie Czasopismo Lekarskie“, w Poznaniu zaś „Nowiny Lekarskie“.

OFIARY

Na wdowy i sieroty po poległych policjantach składają w naszej administracji zł. 25 p. p. dyr. Szeligowski i dyr. Bebenkowski.

Koncert „Lutni" w Zawierciu.

Przedwiośnie... Niema jeszcze kwiatów ni zieleni, niema jasnych, pogodnych dni i choć resztki śniegów bronią się jeszcze między skibami ziemi przed promieniami słońca — czuje się wszędzie to tchnienie ciepła, które rozbudzi wkrótce do życia i rozkwitu wszystkie, jeszcze utajone siły przyrody.

Koncert zawierckiej „Lutni" był odbiciem owych przedwiosennych tchnień, na widok których serce rośnie i dusza się raduje.

Przed kilku jeszcze laty stał chór „Lutni" — niekarny i nieskoordynowany — bezradnie przed najprostszemi zadaniami artystycznemi; zdawało się, że rozbity wojenną burzą, zniechęcony ciężkimi warunkami ekonomicznymi kraju nie da się zamagnetyzować wpływem swego nowego wówczas kierownika, p. St. Rączki i nie przejmie się jego ideałami; że raz rozpoczęty rozkład nie da za wygraną, dopóki nie stoczy organizmu do ostatniej tkanki.

Tymczasem zarząd towarzystwa oparł się rozkładowi, a p. Rączka stanął tak niewzruszenie i poważnie na swem stanowisku, że doprowadził dziś chór do wcale poważnego poziomu artystycznego, i choć może dotychczas nie zebrał zieleni ni kwiatów, stoi bezwątpienia obecnie wśród owych prądów przed wiośnia, które obsypują kwieciem wszystkie dalsze poczynania.

W działalności p. Rączki należy podkreślić dążenie do zachowania kontaktu z życiem; chór nie pleśnieje w przeżuwaniu dawnych zapasów, lecz rozszerza wciąż swój repertuar nowymi utworami. Poznaliśmy nowe hasło „Lutni" kompozycji p. Rączki, któremu należy się bezsprzecznie pierwszeństwo przed dawnem (było piękne, lecz zbyt rozlewne) oraz utwory p. Rączki: „Złota nitka", „Pieśń o nieznanym żołnierzu" i „Lny". Wszystkie te kompozycje cechuje szczerość wyrazu, ludowy koloryt i prosta budowa. W wykonaniu nastręczają prawie wszystkie miejscami dość poważne trudności intonacyjne, które chór jednak opanował ku pełnemu zadowoleniu nawet wybrednego ucha.

Chór odśpiewał prócz tego utwory Moniuszki, St. Lipskiego, Noskowskiego, oraz kilka solowych pieśni Niewiadomskiego w ukł. p. Rączk.

Solo sopranowe w Złotej nitce odśpiewała lutnistka p. M. Wróblewska, obdarzona pięknym głosem, któryby zyskał niewymownie, gdyby miała sposobność popracować nad nim.

Nad wyraz miłą niespodzianką były produkcje orkiestry „Lutni" pod kierownictwem p. L. Hirszbanda. Orkiestra jest narazie niewielkim zespołem salonowym, lecz może się w sprzyjających warunkach rozrosnąć do poważniejszych rozmiarów; grę orkiestry cechowało nadzwyczaj muzykalne i staranne frazowanie, co jest zasługą jej pełnego zamiłowania i zapału kierownika. Poszczególni członkowie orkiestry mają narazie jeszcze zbyt wiele pracy z technicznem opanowaniem granych utworów, by mogli myśleć o zaokrąglonem, szlachetnem brzmieniu swych instrumentów, ale przy dalszej systematycznej pracy i ten brak przejdzie w niepamięć.

Niebywały aplaus, z jakim spotkały się produkcje orkiestry (marsz Fetrasa, część suity kaukaskiej Ipolitowa-Iwanowa, wiązanka melodyj ludowych) dowiodły, jak nasze społeczeństwo odczuwa i kocha muzykę instrumentalną; fakt, który powinien jaknajdodatniej wpłynąć na dalszy rozwój zespołu: członkom dodać sił i otuchy do dalszej pracy, a postronnych miłośników gry instrumentalnej zachęcić do współdziału.

Atrakcją wieczoru był współudział znanego barytona, p. Leszka Reychana, kierown. klasy śpiewu solowego Inst. muzycznego w Katowicach; śpiewaka, którego sława sięga daleko poza granice Rzeczypospolitej (był przez przeciąg kilku lat członkiem opery w Wrocławiu, koncertował w Czechosłowacji, Austrj, Niemczech, Węgrzech i t. d.).

O warunkach artystycznych śpiewu p Reychana nie będę pisał, gdyż wypowiadam się o nich zbyt często w recenzjach z teatru polskiego w Katowicach. Akompanjował rutynowany kapelmistrz opery katowickiej p. Władyków.

Pocieszającym objawem jest współpraca Zagłębia i Śląska na polu artystycznem. Współpraca tych dwu prowincyj na wszystkich polach jest bowiem koniecznością geograficzną i dziejową i może przynieść obydwom dzielnicom tylko korzyści.

Całość pozostawiła wrażenie, że po zerwaniu kajdan niewoli pręży się i wysila całe społeczeństwo na wszystkich polach życia, osiągając nieprawdopodobnie szybko zdumiewające wyniki.

Feliks Sachse.

Osławiony oszust przed sądem.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu w osobie sędziego Kłodnickiego rozpatrywał w trybie uproszczonym sprawę sosnowiczanina Rubina Lejby Orła l. 36, oskarżonego o popełnienie oszustwa na szkodę Związku spółdzielni robotniczych. Oskarżał prokurator Jewniewicz. Jak wynika z przewodu sądowego, w dniu 27 października 1924 roku do kierownika agentury Związku spółdzielni robotniczych, Stanisława Korca, zgłosił się osk. Orzeł i

podając się za agenta kilku cukrowni

nienależących do Banku cukrownictwa, zaofiarował dostawę wagona cukru po niższej cenach i na dogodniejszych warunkach płatności. Ofiarowywał swe usługi z taką pewnością siebie, że Korcowi na myśl nawet nie przyszło, aby elegancki żydek mógł być oszustem. Niską cenę cukru motywował Orzeł tem, że owe cukrownie, których rzekomo był przedstawicielem —

taniej sprzedają swoje produkty, aby móc skuteczniej konkurować z Bankiem cukrownictwa.

Umowa stanęła. Orzeł otrzymał od spółdzielni 2.400 złotych zadatku; sumę brakującą do połowy należności miał mieć wypłaconą po otrzymaniu przez spółdzielnię cukru, resztę zaś miał dostać w krótkoterminowych wekslach.

Koszta dostawy wagonu do stacji Sosnowiec ponieść miał Orzeł, a z dworca do składu— spółdzielnia.

Korzec zadowolony był bardzo z przeprowadzonej nader korzystnie, jak mu się zdawało tranzakcji, normalnie bowiem wszelkie nie były za cukier przyjmowane a wszelkie koszta dostawy ponosić musiała spółdzielnia. Orzeł tymczasem, oczywiście, nie myślał bynajmniej o wywiązaniu się z takowej umowy zawartej dzonej formalnie na piśmie.

Jak dalece oszust był sprytny,

posłużyć może za dowód fakt, że gdy Korzec zażądał odeń legitymacji, stwierdzających stosunki jego z cukrowniami, Orzeł z ujmującym uśmiechem oświadczył, że z całą przyjemnością, prosi tylko, aby p. kierownik był łaskaw potatygować się troszkę do niego do hotelu, to on już okaże potrzebne dokumenty, przy sobie bowiem ma tylko kilka depesz z cukrowni, zawiadamiających o wysyłce cukru.

Te depesze, sfalszowane zresztą wystarczyły Korcowi i innych dowodów nie żądał już.

Upływał dzień za dniem a cukier nie nadchodził. Korzec niecierpliwił się coraz więcej i ciągle nagabywał Orła, ale ten zaklinał się na wszystkie świętości, że już, już wysłano. Wkońcu Korzec zażądał zwrotu zadatku, lecz i wtedy oszust umiał znaleźć pretekst, aby tę chwilę odwlec w nieskończoność. Wreszcie w dniu 10 grudnia,

zarząd spółdzielni oświadczył kategorycznie Orłowi, że odda go w ręce policji,

jeżeli nie zwróci pobranych pieniędzy, ponieważ zaczęto już od dłuższego czasu podejrzewać, że jest on oszustem. Na drugi dzień potem oświadczeniu Orzeł przybiegł do spółdzielni z radosną miną, wołając już od progu, że cukier wysłano i podał na dowód numer wagonu, którym miano wysłać słodki produkt. Okazało się, że taki numer wagonu wogóle nie istnieje.

Orzeł po zdemaskowaniu go, prosił Korca,

aby nie oddawano go w ręce sprawiedliwości, postara się bowiem pokryć sumę, przez siebie przyjętą na zadatek. Jakoż wręczył kierownikowi weksle kupców katowickich na sumę 1500 złotych ze swojem żyrem, oraz 4 weksle własne po 500 złotych każdy, które miały być płatne w dniu 12 stycznia 1925 roku. Na resztę należności, z tytułu strat, jakie poniosła spółdzielnia wskutek niedotrzymania umowy — Orzeł

wystawił czek na P. K. O. w Katowicach, gdzie miał posiadać otwarte konto.

Gdy nadszedł dzień płatności weksli, Orzeł uciekł z Sosnowca. Kupcy katowiccy nie chcieli wykupywać swoich weksli, tłumacząc się, że Orzeł zarwał ich, a weksle wystawione były jako zadatek na cukier, którego im Orzeł nie dostawił. Prócz tego okazało się, że na koncie oszusta w P. K. O. nie ma ani grosza.

Sprawę oddano policji i wtedy wyszło na jaw, że

Orzeł karany już był za oszustwo pięć razy.

Mianowicie, Sąd w Pińsku skazał go na 6 miesięcy więzienia, w Łodzi na rok, w Równem na 3 miesiące, w Warszawie na 6 miesięcy, w Sosnowcu wreszcie na rok i 6 miesięcy.

Po przemówieniu prokuratora Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Orzeł został skazany **na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy.**

L.

Wiadomości ze Śląska.

Sytuacja w górnośląskim przemyśle węglowym w marcu.

Wydobycie węgla w miesiącu marcu r b. wynosiło w zagłębiu górnośląskiem 2.143.034 ton (w lutym 2.467.623 ton), w porównaniu więc z lutym spadło o 323.000 ton, aczkolwiek marzec miał więcej o 3 dni robocze. W związku z tem i dzienne wydobycie, wynoszące w lutym 107 tys. ton dziennie, spadło w marcu do sumy 82 tys. ton.

Zbyt tak na rynku krajowym łącznie z własnem zużyciem, jak i zagranicę również uległ pogorszeniu. Gdy w lutym łączny zbyt wynosił 2.333.168 ton, w marcu 1.958.731 ton, czyli o 374 tys. ton zmniejszył się zbyt w marcu. Z ogólnego zbytu w marcu zagranicę wywieziono 694.808 ton, w porównaniu z lutym stanowi spadek 70 tys. ton, a na rynku wewnętrznym zbyt spadł o 304 tys. ton, osiągając cyfrę 1.263.923 ton łącznie z własnem zużyciem. Zwały węgla wynoszące w dniu 1 marca rb. 826 tys. ton, powiększyły się w ciągu miesiąca prawie o 200 tys. ton.

Dalej zapotrzebowanie wagonów w marcu było pokryte niemal całkowicie, ale wykazuje ono poważną redukcję, gdy bowiem zapotrzebowanie na wagony w lutym wynosiło dziennie 9218 wagonów, to w marcu tylko 5706 wagonów.

Najpoważniej zmalał eksport do Austrji, bo o 50 tys. ton, dalej do Włoch o 60 tys. ton, natomiast eksport do krajów północnych wykazał małą poprawę.

Jak z powyższego zestawienia widzimy, **sytuacja w naszym przemyśle węglowym pogarsza się z każdym miesiącem.** Eksport maleje coraz bardziej, czego następstwem będą oczywiście dalsze redukcje robotników po kopalniach, a tem samem dalsze zwiększenie liczby bezrobotnych.

Dwa miljony długoterminowego kredytu dla polskiego rzemiosła i drobnego przemysłu na Śląsku.

Od członka delegacji Związku polskich samodzielnych rzemieślników i przemysłowców Górnego Śląska, która w poniedziałek wróciła z Warszawy, dowiadujemy się, że zabiegi tejże delegacji u Rządu w sprawie kredytów dla polskich rzemieślników i drobnych przemysłowców uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, dzięki wybitnemu poparciu przez p. wojewodę Grażyńskiego, bawiącego równocześnie w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przydzielone zostaną długoterminowe 5-letnie kredyty w wysokości dwuch miljonów złotych, nisko oprocentowane (najwyżej 6 proc.) i na bardzo dogodnych warunkach. W zamian za to rzemiosło polskie i drobny przemysł przyrzekły odtąd jaknajżyczliwiej traktować urzędy państwowe przy rozdziale zamówień i dostaw.

Z kolei podnieść należy ogromne zasługi, jakie dla realizacji tych postulatów położyła wysłana do Warszawy delegacja, w osobach prezesa głównego Związku p. Pojdy, członków głównego zarządu pp.: Łyszczaka i Jesionka, referenta delegacji p. Szmigielskiego oraz p. posła Soboty, który równocześnie bawił w Warszawie w sprawie urządzenia wystawy spożywczo-gospodarczej w Katowicach

Wkońcu wielkie bardzo zasługi dla zrealizowania postulatów delegacji poniósł poseł p. Mianowski, który zaznajomiwszy się z potrzebami rzemiosła i drobnego przemysłu na Górnym Śląsku w czasie swego pobytu w Katowicach, przedstawił u Rządu krytyczne położenie tegoż i wykazał konieczność natychmiastowej pomocy.

Nadmienić wypada, że władze rządowe, przychylając się do postulatów delegacji i udzielając jej dwumiljonowego kredytu, wykazały dużo zrozumienia dla znaczenia polskiego rzemiosła na Śląsku, a tem samem dla potrzeb jego rozwoju.

Protest sołtysów polskich przed komisją mieszaną.

Onegdaj rozpoczęły się przed Komisją mieszaną rozprawy, na skutek protestów, wniesionych z powodu niezatwierdzenia przez władze niemieckie na Śląsku Opolskim wyborów sołtysów i ławników mniejszości polskiej.

Jak wiadomo, niemieckie władze nie zatwierdziły po wyborach w r. 1924 przeszło 100 sołtysów i ławników narodowości polskiej. W 69 wypadkach wybrani wnieśli przeciw niezatwierdzeniu ich protesty do wydziałów powiatowych i okręgowych, a jednocześnie przed urząd dla spraw mniejszościowych do komisji mieszanej.

Po blisko 2-ch latach władze niemieckie zgodziły się na rozpatrywanie tych protestów przed komisją mieszaną. W międzyczasie władze niemieckie zatwierdziły w 17-tu wypadkach wybranych sołtysów i ławników narodowości polskiej, a w 21 wypadkach przyznały, iż niezatwierdzenie nie było uzasadnione.

W bieżącym miesiącu komisja mieszana w Katowicach będzie rozpatrywała protesty w 27 wypadkach.

Teatr Polski w Katowicach

Repertuar.

Czwartek dnia 7 bm. „Kościuszko pod Racławicami" popoł. Bielsko.
Czwartek dnia 7 bm. „Lakme" wiecz. Bielsko.
Piątek dnia 8 bm. „Damy i huzary" Ruda.
Piątek dnia 8 bm. „Rozwódka".
Sobota dnia 9 bm. „Cyganerja".
Sobota dnia 9 bm. „Tajemnica powodzenia" Król. Huta.
Niedziela dnia 10 bm. „Kościuszko pod Racławicami" popoł.
Niedziela dnia 10 bm. „Rigoletto" (występ A. Czapskiej i G. Juraniewa).

Zebranie informacyjne OWP.

Onegdaj odbyło się w Katowicach w sali domu Związkowego przy ul. Mickiewicza informacyjne zebranie Obozu Wielkiej Polski. Zebranie, w którem udział wzięło około 100 osób przeważnie ze sfer inteligencji, zagaił prezes Chorągwi hallerczyków Górnego Śląska, p. Gawrych, poczem zabrał głos obożny dzielnicy krakowskiej, gen. Stanisław Haller. Mówca w krótkiem i zwięzłem przemówieniu przedstawił genezę Obozu Wielkiej Polski. Po nim zabrał głos znany poeta K. Hubert Rozstworowski, który w mocnych słowach nakreślił ideologję Obozu Wielkiej Polski, wyjaśnił stosunek zagadnień gospodarczych do poszczególnych stronnictw i do klas społecznych. Po przemówieniach, które nagrodzono rzęsistemi oklaskami, nastąpiło odczytanie znanej deklaracji Obozu Wielkiej Polski, celem zaznajomienia obecnych z jej treścią, poczem nastąpiły zapytania pod adresem obydwu szan. prelegentów w sprawach niewyjaśnionych należycie w obu przemówieniach.

Wezwaniem do jak najtłumniejszego zapisywania się w szeregi członków i sympatyków Obozu oraz popierania tygodnika, wychodzącego w Krakowie pt. „Trybuna Narodu", zamknął przewodniczący Gawrych zebranie.

Proces o szpiegostwo.

Wczoraj rano rozpoczął się przed izbą karną sądu okręgowego w Krul.-Hucie proces H. Nieszporka i tow., oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Do rozprawy powołano kilkunastu świadków, w tem kilku rzeczoznawców wojskowych, oficerów.

Wyrok spodziewany wieczorem.

Manja samobójstw.

W dniu 2-go bm. znaleziono wiszące na drzewie obok szybu Alfreda w Wełnowcu zwłoki młodego mężczyzny, lat około 18. Śledztwo wykazało, iż samobójca nazywał się Alojzy Buh i pochodził z Wełnowca. Powód samobójstwa nieznany.

O innym wypadku samobójstwa donoszą nam z Rybnika. Oto w tamtejszym areszcie policyjnym popełnił samobójstwo przez powieszenie niejaki Oskar Czaider, aresztowany za przemytnictwo. Powodem samobójstwa, zdaje się, obawa przed dłuższem więzieniem, w domu bowiem denata znaleziono w czasie rewizji fałszywe pieniądze i moc szmuglowanych towarów.

Kronika Zawiercia.

Z Rady miejskiej.

Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Elektryfikacja miasta.

W sprawie elektryfikacji miasta w Warszawie bawiła ostatnio w Ministerjum spraw wewnętrznych, wydziale samorządowym, w Ministerjum robót publicznych, wydziale elektryfikacyjnym, oraz w Radomsku delegacja Magistratu w osobach pp. prez. Janika, inż. Krawczyka i inż. Mameloka. Kwestję elektryfikacji Zawiercia wszędzie doradzano przeprowadzić w takiej formie, by miasto wybudowało własną sieć elektryczną, dostawę prądu będzie można wówczas uzyskać od sąsiednich elektrowni na dogodniejszych warunkach. W Ministerjum robót uzyskano obietnicę udzielenia kredytów na budowę sieci. Zarząd miasta Radomska uniezależnił się od elektrowni okręgowej i zapewnił mieszkańcom prąd tańszy o 50 proc., przystępując do spółdzielni elektrycznej w charakterze udziałowca.

Echa tragedji w pociągu.

Onegdajszej nocy — jak już donosiliśmy wczoraj — w przedziale II-ej klasy krakowskiego pociągu, na szlaku Zawiercie—Myszków, znalazł kontrolujący konduktor dwa trupy, mężczyzny i kobiety. W tym samym przedziale znaleziono dwa świeżo wystrzelone rewolwery. Zamordowani nie mają przy sobie żadnych dowodów osobistych, co komplikuje ustalenie tożsamości. Oboje mieli bilety wykupione na przestrzeń Krzeszowice—Nierada.

Dla ułatwienia dochodzenia podajemy rysopisy zabitych. Kobieta lat około 24-ch, szatynka, wzrost niżej średni, ubrana w czarną suknię, lakierowane obuwie, palto ciemnobrązowe z futrzanym kołnierzem. Mężczyzna lat około 24-ch, blondyn, średniego wzrostu, w czarnem ubraniu marynarkowem, czarnem palcie z fokowym kołnierzem.

Wiadomości, mogące dotyczyć zabitych, należy złożyć w Komendzie Powiatowej Policji w Zawierciu.

Nagły zgon.

W fabryce T. A. Z. zmarł nagle robotnik Jan Szlęzak. Prawdopodobną przyczyną śmierci udar sercowy.

Atak szału.

Zamieszkały przy ulicy Zgoda 12 Kazimierz Szewczyk w napadzie furji pobił żonę i dzieci, uciekłszy potem na miasto, gdzie wałęsał się do rana i stłukł kilkanaście szyb.

NADESŁANE.

Jeszcze w sprawie orkiestry Sokoła na przedstawieniu Szkoły Handlowej. Czujemy się w obowiązku sprostować najzupełniej mylną informację podaną w nr 94 „Kurjera Zachodniego" w której orkiestra Tow. Gimn. Sokół wypiera się brania udziału w przedstawieniu Samopomocy Uczenic Szkoły Handlowej p. Karczewskiej. Wobec tego stwierdzamy, że Dyrekcja orkiestry zgodziła się wziąć udział w pełnym składzie i w pełnym też komplecie — 18 osób — wystąpiła na przedstawieniu. Wprawdzie w ostatniej chwili przed rozpoczęciem przedstawienia orkiestra zażądała zapłaty dwukrotnie większej od umówionej, a jako powód 100 pr. podwyżki podała, że „pewne osoby w pokoju na górze" kładły im na stół 200 zł. byle nie grali i wyszli ze sali. Lecz mimo tak wysokiego pieniężnego nacisku tych „pewnych osób" poprzestali tylko na 100 pr. podwyżce, sali nie opuścili i urozmaicili miłą swą muzyką antrakty przedstawienia, za co im na tem miejscu wyrażamy uznanie i podziękowanie.

2326 **Samopomoc Szkoły.**

Kronika Olkuska.

Uruchomienie cementowni „Klucze".

Po ukończeniu tegorocznego remontu fabryka Portland-Cementu „Klucze" została ponownie uruchomiona w dniu 28 marca r. b. i zatrudnia obecnie 390 robotników.

Ze sportu.

W dniu 3 bm. odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami „Olkusz" a „Fablok" z Chrzanowa z wynikiem: 1 : 2 (na korzyść „Fabloka"). Gra była spokojna i interesująca

Zapisujcie się do PMS

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przed wprowadzeniem ustawy o izbach przemysłowo-handlowych.

O ZABEZPIECZENIE INTERESÓW KUPIECTWA POLSKIEGO.

Nowa ustawa o izbach przemysłowo-handlowych ma być wprowadzona w najbliższych dniach na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Ustawa ta przewiduje wprowadzenie izb przemysłowo-handlowych, jednolitego typu, na całem terenie Polski, gdy dotychczas istnieją one tylko w b. zaborze pruskim i Małopolsce, w dwuch, odrębnych formach.

Projekt ustawy jest obecnie w Radzie ministrów, gdzie przeprowadza się ostatnie uzgodnienia.

W sferach gospodarczych poważne zaniepokojenie wywołały wiadomości, że Ministerjum przemysłu i handlu nie uwzględniło z postulatów sfer gospodarczych, rzeczy najważniejszych, mianowicie wyborów proporcjonalnych oraz możliwości uzależnienia czynnego prawa wyborczego od wysokości opłacanego podatku przemysłowego oraz od wpisu do rejestru handlowego.

Pierwsze z tych zastrzeżeń ma na celu zabezpieczenie interesów mniejszości, którą niestety bardzo często bywa w poszczególnych ośrodkach kupiectwo polskie, reprezentujące najzdrowszy element społeczny i gospodarczy. Takie zabezpieczenie interesów mniejszości jest zgodne z interesem państwowym i z zasadami liberalnemi, na które Rząd obecny jest tak wrażliwy, wobec czego dziwne jest, że ten postulat, wysunięty przez sfery gospodarcze nie znalazł uznania w Ministerjum przemysłu i handlu.

Możliwość uzależnienia czynnego prawa wyborczego od wysokości wpłacanego podatku przemysłowego i od przestrzegania przepisów o rejestrze sądowym jest tak uzasadnioną, iż jeszcze bardziej dziwić się trzeba, że postulatu tego Ministerjum przemysłu i handlu nie uwzględniło. Wprawdzie tych zmian przy ostatecznej redukcji projektu jest konieczne.

Kronika gospodarcza.

ZWROT WĘGLAREK. Wobec zmniejszenia się zapotrzebowania węglarek pod naładunek węgla, P. K. P. od połowy kwietnia rozpocznie zwracanie wynajętych zagranicą węglarek, w ilości około 4.500 sztuk. W pierwszym rzędzie będą oddawane węglarki belgijskie. Ministerjum komunikacji stara się, aby oddawane węglarki, celem wykorzystania próżnego przebiegu i zmniejszenia w ten sposób kosztów eksploatacyjnych, były załadowane węglem do miejsc ich przeznaczenia.

KRYZYS W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM ZAGŁĘBIA KARWIŃSKIEGO. Jak donoszą z zagłębia ostrawsko-karwińskiego dotychczas bez pracy w tym okręgu jest około 70 tysięcy górników. Od 15 marca wydalono znowu 232 górników. W miesiącu bieżącym mają nastąpić dalsze wydalania. W sprawie wyszukiwania nowych rynków zbytu na węgiel ostrawsko karwiński, wyjechała delegacja Rady rewirowej do Jugosławji, oraz na Bałkan. Delegacji przewodniczy przedstawiciel Ministerjum handlu.

WALORYZACJA STARYCH BANKNOTÓW NIEMIECKICH. Na wzór związku wierzycieli Banku Rzeszy powstał również w Polsce, w szczególności w Wielkopolsce, taki związek. Zainteresowała się tą sprawą poznańska Izba handlowo-przemysłowa i zwróciła się w tej sprawie do konsulatu generalnego Rzplitej Polskiej w Berlinie. Z odpowiedzi konsulatu, który sprawę zbadał, wynika, że sąd najwyższy w Lipsku, od którego niema już odwołania, sprawę waloryzacji omawianych banknotów zdecydował ujemnie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 6.4

AKCJE: Bank Dyskontowy 120.00—120.50 Bank Handlowy 6.90 — 7.10, Bank Polski 126.00—125.75—128.00, Bank Zachodni 3.70 Bank Zjedn. Ziem. Pol. 3.90—4.00, Bank Spółek Zarobk. 80.00—78.00—82.50, Elektryczność 80.00.El. Dąbrowa 60.00, Brown Bowori 2.30, Siła i Światło 96.00—97.00, Częstocice 2.60—2.65—2.60, Gosławice 68.50, Cukier 4.30—4.40, Haberbusz 115.00, Firlej 58.00, Węgiel 89.00—90.00, Nobel 4.00, Cegielski 33.00—33.50, Lilpop 22.25 — 22.50, Modrzejów 7.45—7.50, Norblin 132.00, Pocisk 2.50, Rudzki 1.50—1.55, Starachowice 2.82—2.80—2.82, Zawiercie 30.00—31.75, Żyrardów 15.10—15.75, Borkowski 2.40—2.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.47, Paryż 35.10, Wiedeń 125.83, Praga 26.51, Włochy 43.12, Szwajcarja 172.15, Holandja 358.12.

Tendencja dla akcyj słaba, a dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 6.4 1927 r.

Żyto 41.50—42.50, Pszenica 51.00—54.00, Jęczmień zwykły 31.00—34.00, Jęczmień browarowy 34.25—37.25, Owies 33.50—34.50, Ospa żytnia 27.50 — 28.50, Ospa pszenna 28.50, Mąka żytnia 70 proc. 61.00, Mąka żytnia 65 proc. 62.50, Mąka pszenna 65 pr. 76.25—79.25, Ziemniaki jadalne 9.50—10.50, Ziemniaki fabryczne 8.00, Groch polny 49.00 —54.00 Groch Wiktorja 78.00—88.00, Seradela 22.00—24.00, Peluszka 30.50—32.50, Łubin żółty 24.50 — 26.00, Łubin niebieski 22.50—24.00.

Usposobienie spokojne.

Pomysłowy „dyrektor" i jego „urzędnicy".

DOWCIPNI OSZUŚCI W PRZEDSIONKU BANKU POLSKIEGO.

Sąd pokoju w Poznaniu rozpatrywał sprawę Stefana Biegalskiego i Wacława Wiśniewskiego obu z Warszawy, oskarżonych o to, że wspólnie z niejakim Marjanem Bielewiczem w Poznaniu

popełnili szereg oszustw.

Mianowicie w przedsionku Banku Polskiego Biegalski i Wiśniewski lawirowali wśród mniej orjentujących się klijentów, a szczególnie wśród takich, którzy przybyli z zamiarem zamiany obcych pieniędzy na złote. Z przybyszami wszczynali rozmowę, udając urzędników bankowych. W toku rozmowy

nagle przechodził obok nich trzeci wspólnik

Bielewicz, którego Biegalski i Wiśniewski pozdrawiali z niskim ukłonem jako „dyrektora" banku.

Rzekomy dyrektor przystanął, wypytując się, jaki interes sprowadził do banku klijenta. Wyręczyli go w tem dwaj zakonspirowani wspólnicy i wytłomaczyli „dyrektorowi", że klijent dokonać chce zamiany pieniędzy, i proszą, by

„dyrektor" zechciał łaskawie ingerować,

aby zamiana niezbyt wiele kosztowała. „Dyrektor" obejrzawszy się, czy rozmowy ich kto nie podsłuchuje, oświadczył po chwili:

— Dobrze, niech panowie wezmą pieniądze klijentowi i dokonają zamiany w moim biurze prywatnem".

Uradowany takim obrotem sprawy klijent z radością wręczał „urzędnikom" pieniądze, poczem szli razem do rzekomego biura „dyrektora" przy ulicy Nowej 7, gdzie

po różnych tajemniczych eksperymentach

otrzymał zamkniętą kopertę z zamienionemi pieniędzmi. Po niewczasie klijent przekonywał się, że koperta zawiera tylko skrawki papieru i że stał się ofiarą oszustów.

Powiadomiona o podobnych wypadkach policja, po krótkiej obserwacji

zdołała oszustów ująć.

Trybunał skazał Wiśniewskiego na rok i 5 miesięcy, zaś Biegalskiego na rok więzienia. Bielewicz na rozprawę się nie stawił, to też zarządzono sprawę jego wyłączyć i doprowadzić go przymusowo.

Z całej Polski.

MAJĄTKI SKONFISKOWANE PO R. 1863.

W dniu 18 marca br. sąd okręgowy w Nowogródku wydał pierwszy swój wyrok w sprawie rewindykacji majątku, skonfiskowanego przez rząd rosyjski po roku 1863 za udział w powstaniu. — Chodziło o majątek Drohobyl, pow. Baranowickiego, którego właściciel śp. Dominik Doboszyński, zmarł jako powstaniec w więzieniu w roku 1864. Majątek po jego śmierci zabrano nieletnim dzieciom i oddano płk. Apolinowi Zolotnickiemu, urzędnikowi intendentury przy gen. gub. Murawjewowie. Wyrok z dnia 18 marca na rzecz powoda Leona Doboszyńskiego, syna śp. Dominika zasądza: 1) od pozwanych córek i wnuczek nieżyjącego już płk. Zolotnickiego, pozostającą w ich posiadaniu część majątku Drohobyl; 2) od skarbu zaś państwa polskiego wynagrodzenie za resztę majątku, przejętą na rzecz państwa i rozparcelowaną między osadników. Wysokość wynagrodzenia ma być określona w zapowiedzianej ustawie specjalnej.

UJĘCIE FAŁSZERZA FAŁSZYWYCH PASZPORTÓW W BIAŁYMSTOKU.

Gdańska policja kryminalna zatrzymała 30-letnią mieszkankę Białegostoku C. Skakalską i 28-letniego mieszkańca m. Narwi, pow. Bielskiego, R. Kazana. Zatrzymani usiłowali przekroczyć granicę gdańsko-niemiecką na podstawie fałszywych paszportów zagranicznych i fałszywych wiz konsularnych niemieckiej i argentyńskiej. Policja gdańska za takie usiłowanie przekroczenia granicy przetrzymała ich w areszcie w ciągu 8-u dni. W toku dochodzenia okazało się, że fałszywe dokumenty wydane im zostały przez specjalistów-fałszerzy w Białymstoku. Wszczęte przez władze policyjne w tem mieście energiczne dochodzenie wykazało, że rzeczywiście w Białymstoku grasuje od pewnego czasu fałszerz paszportów i wiz zagranicznych. Ze względu na toczące się jeszcze śledztwo nazwisko fałszerza, który został już zaaresztowany, jest chowane w tajemnicy. Pobierał on od emigrantów, którzy nie mogli w drodze legalnej uzyskać prawa wjazdu do Ameryki od 550 do 650 dolarów za fałszywy paszport z wizami. Przyznał się on, że w ten sposób wyjechało już do Ameryki kilkadziesiąt osób.

CENNE WYKOPALISKO.

Z Turku donoszą: W ostatnich dniach gospodarz Wojciech Józefiak, mieszkaniec wsi Łęgu Piekarskiego, gminy Piekary, kopiąc dół obok swej stodoły, wykopał urnę ładnie wykonaną, ozdobioną ornamentami. W urnie była warstwa popiołu oraz drobne blaszki, kości, prawdopodobnie resztki spalonych zwłok. Na wierzchu urny leżały rozmaite przedmioty z bronzu i żelaza, jak żelazny grot, mosiężna zapinka itp. Znalazca przedmioty żelazne częściowo uszkodził, bronzowe zaś, myśląc, że są złote usiłował przetopić i sprzedać u złotnika. Wykopana urna prawdopodobnie sięga czasów rzymskich (Tarkwinjusza). O powyższych wykopaliskach doniesiono miejscowemu starostwu.

MALARSKI PRIMA-APRILIS.

Kilku utalentowanych artystów krakowskich: Ignacy Pieńkowski, Jan Rubczak, Zofja Stryjeńska wystawiło w krakowskim salonie niezależnych szereg swych najnowszych obrazów, ogłaszając w prasie przy pomocy afiszów, że jest „Wystawa współczesna sztuki francuskiej". Pod obrazami umieszczono głośne nazwiska współczesnych malarzy francuskich najnowszej szkoły: Matissa, Picassa, Van Donghena i innych. Wśród „znawców" krakowskich wystawa wywołała olbrzymie wrażenie, w prasie pojawiły się wielkie, uczone krytyki pióra krakowskich estetów. Wystawa otwarta została dnia 1 kwietnia. Ogłoszono, iż składa się ona z obrazów, które przesłane były na wystawę współczesnej sztuki francuskiej do Budapesztu, a które przed tem, na kilka dni, wystawiono w Krakowie. Dopiero, gdy w prasie pojawiły się wiadomości, że wystawa budapesztańska została już otwarta, ujawniono, iż całe przedsięwzięcie było żartem prima-aprilisowym.

DZIECKO-NIETOPERZ.

W Ostrowie niejaka p. F. powiła dziecię które można śmiało zaliczyć do potworków. Ma ono mianowicie trzy nogi, z których dwie prawidłowe, posiadają po trzy palce, jedna natomiast siedem, zaś między wszystkiemi palcami rozciągnięta jest cieniutka błonka, jak u nietoperzy. Jak dotąd, dziecko żyje i cieszy się dobrem zdrowiem.

KINO-TEATR

„UDZIAŁOWY"

Początek w dni zwykłe o godz. 5-ej a w sobotę i niedzielę o 3-ciej.

Dziś 5 kwietnia i dni następnych

Uroczysta premjera najwspanialszego filmu świata p. t.

„BEN-HUR"

w genjalnej inscenizacji FREDA NIBLO, z posągowo pięknym RAMON NOWARRO.

— BILETY ULGOWE NIEWAŻNE. —

Kino Sfinks | Od poniedziałku 4 do 10 kwietnia | Nadzwyczajny szlagier

„Prawo pierwszego męża"

czyli Pohanbiona

Walka dwóch mężów o jedną żonę w 10 aktach w rolach głównych PAWEŁ WEGENER i OLGA CZECHOWA.

Nad program !!! "Zapoznany bohater"

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie rozporządzenia wykonawczego Ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 r. Dz. U. Rz. Nr. 75 poz. 433 zawiadamia, że

budżet Powiatowego Związku Komunalnego powiatu Zawierciańskiego jest wyłożony do publicznej wiadomości w Sekretarjacie Wydziału Powiatowego Sejmiku w Zawierciu na czas od 7 do 14 kwietnia 1927 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

2332 Starosta

CZ. KOWALSKI.

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz" niniejszym zawiadamia pp. Akcjonarjuszy,

że dywidenda za rok sprawozdawczy 1925 (6) kupon Nr. 13) jest do odebrania w kasie Towarzystwa w Mijaczowie, stacja kolejowa i pocztowa Myszków. 2318

BYDGOSKA FABRYKA MASZYN

Herman Löhnert, Bydgoszcz, ul. Gen. Bema 10

poszukuje natychmiast rutynowanych

tokarzy, heblarzy, modelarzy.

2327 2

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem

Spółka Akcyjna w Sosnowcu

podaje do wiadomości odbiorców energji elektrycznej, że na mocy orzeczenia komisji rozjemczej z dnia 31-XII-1923 r. ceny energji i opłaty za liczniki wynoszą za m-c marzec rb.

zł. 0.73 za kilowatogodzinę do światła 2316

„ 0.35 „ „ „ motorów

„ 1.35 do 5.40 zł. miesięcznie opłata za liczniki do urządzeń o mocy pół KW do 10 KW.

SKŁAD WĘDLIN

Najtańszy w Zagłębiu

Poleca na nadchodzące święta duży wybór szynek i wędlin różnego gatunku, jak również kiełbasy świąteczne z czystej wieprzowiny. Dla spółdzielni i kooperatyw spożywczych ceny hurtowe.

O dobroci moich wyrobów nie potrzebuję reklamować, ponieważ firma moja z tego jest znaną powszechnie.

Z poważaniem

Józef Koss

Sosnowiec, ul. Warszawska 14, telefon 2-27.

UWAGA: Drugi sklep od bramy. 2251-4



FABRYKA musztardy **L. MATEJAK**

Warszawa ul. Grzybowska 69

POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:

Musztardę: Estrgonową w szklankach, Kaparową, ardelową i Truflową w słoikach Polską w Flakonach i Warszawiankę w dzbanuszkach oraz Sos królewski majonezowy do ryb i mięsa

Wszystkie gatunki wypróbowanej dobroci i smaku.

DO NABYCIA W HALACH WIN—TOWARÓW KOLONIALNYCH I SKŁADACH WĘDLIN

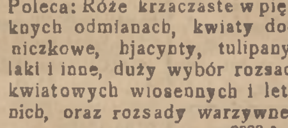
Prosimy żądać wszędzie 2067-6

Zakład ogrodniczy

A. Kruszczyńskiego

w Będzinie, ul. Sobieskiego 7 obok cmentarza katol

Poleca: Róże krzaczaste w pięknych odmianach, kwiaty doniczkowe, hjacynty, tulipany, laki i inne, duży wybór rozsad kwiatowych wiosennych i letnich, oraz rozsady warzywne. 2323-3





Tow. Akc. „J. JOHN"

w Łodzi

poszukuje wykwalifikowanych

TOKARZY I MODELARZY

Zgłoszenia kierować należy do biura Katowickiege J. John w Katowicach ul. Ks. Damrota 6. 2319 3

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Obrazy uprawia w ramy i posiada na składzie wielki wybór listew po cenach konkurencyjnych, Józef Hlawski, 3-go Maja 23. 1548-7

Maszyny „Kappel", „Adler", „Ideal". Fischarmonję, Kasę—sprzedam. Sosnowiec, Telefon 10-80. 2312

Pianino czarne do nauki początkowej za 550 zł. sprzedam. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9, Kagan.

Posady i prace.

Potrzebni formierze oraz chłopcy na praktykę do odlewni, Zakłady Przemysłowe H Czechowski, Sosnowiec. 2295-2

Potrzebuje dwuch zdolnych czeladzi szewckich na damską robotę. Sosnowiec, ul. Nowopogońska 31, Mroziński. 2314

Lokale.

Pokój umeblowany z osobnem wejściem blisko dworca Warszawskiego wynajmie zaraz inżynier. Zgłoszenia proszę skierować do Administracji Kurjera Zachodniego pod „Inżynier".

Urzędnik poszukuje w Dąbrowie pokoju kawalerskiego możliwie z osobnem wejściem, z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia „Kur. Zachodni" Dąbrowa pod „Urzędnik".

Różne.

Oddam na własność dziewięciomiesięczną dziewczynkę. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Dąbrowa.

Nauka i wychowanie.

Bezpłatne prospekty listownych kursów stenografji, kaligrafji wysyła Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygła 12 2273

Zgubione dokumenty.

Wrona Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 2307-3

Stanisław Zygiert zgubił metrykę ślubną. 2296-3

Józefowi Pilniakowi skradziono w Będzinie książkę wojskową, wydaną przez PKU Pinczów i dowód osobisty. 2283

Łaszek Walenty zgubił kartę wojskową wydaną przez P KU. Piotrków. 2278-3

Gorecki Franciszek unieważnia zaginione dokumenty i tymczasowe zaświadczenie wydane przez P KU. Sosnowiec. 2275-3

Musiał Bronisław zgubił dowód osobisty wydany przez gminny urząd Starzyniec Starostwo Wieluńskie 2313

Gżanka Stefan zgubił kartę rejestrowania wydaną przez Magistrat w Sosnowcu. 2310

Zginął dowód osobisty kolejowy Natalji Wanackiej. Zwrócić do Administracji Kurjera Zach. Sosnowiec, za wynagrodzeniem 2317-3

Dowody osobiste wydane przez dyr. kolejową i poświadczone na 1927 rok zostały zagubione przez Stefana i Janinę Konopka. 2321

Judówna Janina zgubiła książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Zawierciu. 2325

Todor Józef zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez Hutę Paulina.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście	„	35 „
Za tekstem	5 „	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1 Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".